

Uwaga Czytelnicy! Następny numer „Gazety Złotoryjskiej” ukaże się w sprzedaży 26 marca 2020 r.

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ



GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 27 lutego 2020 r. • ROK XXXI • NR 2 (1027)
CENA 2,10 zł (8% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl



Ratusz planuje kolejne ronda

Miasto bierze się za ulicę Tadeusza Kościuszki i jej przedłużenie, czyli fragment ul. Kolejowej. Szuka projektanta, który przygotuje kosztorys i opracuje dokumentację techniczną. Projekt modernizacji tego jednego z najważniejszych w Złotoryi ciągów komunikacyjnych ma uwzględnić m.in. wybudowanie nowych miejsc parkingowych i przebudowę trzech krzyżówek – najlepiej na ronda.

s. 3



Nad zalewem równają drogę dla rowerzystów

s. 3

Straszyli pacjentów, teraz uciekają przed ochroniarzami

Szpital zamknął drzwi dla bezdomnych. Pilnują ich od 3 tygodni ochroniarze. Ale tylko przez 16 godzin w ciągu doby. Na pełną ochronę placówki najprawdopodobniej nie stać. Bezdomni jednak nie zniknęli z miasta i zaczęli się częściej pojawiać na klatkach schodowych sąsiedniego blokowiska.

s. 6

Huragan przeszedł przez powiat

W nocy z 9 na 10 lutego huragan Ciara uderzył w Dolny Śląsk. W powiecie zlotoryjskim strażacy mieli ręce pełne roboty.

Wiejące od niedzieli porywiste wiatry wyrządziły spore szkody na terenie naszego powiatu. Pierwsze zgłoszenia do dyżurnego straży pożarnej wpłynęły tuż po godzinie 18.

Zdarzenia miały miejsce na terenie Złotoryi oraz gmin: Złotoryja, Świerzawa, Pielgrzymka, Zagrodno, Wojcieszów.

Większość interwencji strażaków dotyczyła nadłamanych konarów oraz drzew, które blokowały drogi lub uszkodziły budynki.

W Twardocicach i Zagrodnie silny wiatr uszkodził dachy w 2 budynkach mieszkal-

nych. Z kolei w Modlikowicach dach został uszkodzony przez drzewo, które spadło na budynek.

Na terenie powiatu zlotoryjskiego odnoto-



wano 33 interwencje związane z usuwaniem skutków orkanu Sabina.

(ask)/fot. OSP Zagrodno

Wybuchowe pamiątki

W poniedziałek 17 lutego w przydrożnym rowie pomiędzy Pielgrzymką i Jastrzębnikiem został znaleziony skorodowany pocisk artyleryjski.

Złotoryjscy policjanci zabezpieczyli teren do czasu przyjazdu saperów z jednostki wojskowej w Bolesławcu. – Pamiątkajmy, że materiały wybuchowe niezależnie od daty produkcji zachowują swoje właściwości wybuchowe. Nie należy takich przedmiotów dotykać, podnosić czy też odkopywać. Miejsce znaleziska należy natomiast zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych i niezwłocznie poinformować o wybuchu policję lub inne służby – ostrzega st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Pocisk artyleryjski, prawdopodobnie z okresu II wojny światowej, został zabezpieczony przez patrol rozminowania, a następnie przewieziony na poligon, celem neutralizacji.

Kilka dni wcześniej w Łukaszowie znalezione zostały dwa niewybuchy. Podczas wyrównywania terenu na placu budowy świetlicy wiejskiej budowlańcy natrafili na dwa przedmioty. Pierwszym z nich okazał się radziecki granat ręczny, a drugim niemiecka bomba lotnicza.

Na miejscu pojawili się policjanci ze Złotoryi, którzy zabezpieczyli teren, oraz patrol saperów z 23. Śląskiego Pułku Artylerii z Bolesławca. Podczas akcji ewakuowano wszystkich pracowników budowy.

Niewybuchy zostały umieszczone w specjalnym pojemniku przeciwybuchowym, a następnie przetransportowane na poligon wojskowy i zdetonowane.

(imp/ask)

10 lat za alkohol

Do 10 lat więzienia grozi dwóm młodym mieszkańcom Świerzawy, którzy w jednym z miejscowych sklepów ukradli butelkę alkoholu, a następnie podczas ucieczki zaatakowali interweniującego pracownika ochrony.

Do zdarzenia doszło w Świerzawie. Dwóch młodych mężczyzn weszło do sklepu, skąd wzięli butelkę alkoholu, a następnie nie płacąc za nią pospiesznie udali się w kierunku wyjścia. Zostali zauważeni przez pracownika ochrony sklepu, który usiłował powstrzymać ich przed kradzieżą mienia. Pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny, jednak sprawcom udało się uciec.

– O całej sytuacji zostali poinformowani funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Po-

licji w Złotoryi, którzy natychmiast podjęli działania mające na celu ustalenie danych sprawców oraz ich zatrzymanie. Okazali się nimi dwaj młodzi mieszkańcy Świerzawy, którzy zostali zatrzymani bezpośrednio po popełnionym przestępstwie, a następnie trafili do aresztu. Sprawcy usłyszeli zarzuty popełnienia kradzieży rozbójniczej, za którą grozi kara do 10 lat więzienia – mówi st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(imp)

Policjanci interweniowali niemal 8 tysięcy razy

W Komendzie Powiatowej Policji w Złotoryi odbyła się roczna odprawa służbowa z udziałem insp. Piotra Leciejewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu.

Efekty pracy poszczególnych pionów przedstawili komendant powiatowy policji w Złotoryi insp. Jacek Bandyk oraz jego zastępca mł. insp. Seweryn Baranowski.

Komendanci zaprezentowali wyniki pionu kryminalnego, prewencyjnego i logistyki, dokonali podsumowania oraz oceny efektywności zrealizowanych działań w 2019 roku. Podziękowali funkcjonariuszom i pracownikom, a także wszystkim służbom i instytucjom współpracującym z jednostką, za duże zaangażowanie i wysiłek, jaki włożyli w pracę w minionym roku.

Komendant przedstawił także priorytetowe przedsięwzięcia do realizacji roku bieżącego, do których należą m.in.: ograniczenie przestępczości na terenie całego powiatu, szczególnie w zakresie przestępstw najbardziej uciążliwych społecznie, poprawa bezpieczeństwa na drogach powiatu, przeciwdziałanie przestępczości narkotykowej, szczególnie wśród młodzieży, wzmocnienie współpracy ze społeczeństwem poprzez szczególną rolę dzielnicowego oraz Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Rok 2019 był dla funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi okresem bardzo pracowitym. – Efekty naszej pracy zostały ocenione bardzo dobrze, dzięki czemu zdecydowanie możemy stwierdzić, że mieszkańcy powiatu zlotoryjskiego mogą czuć się bezpiecznie. Policjanci przez 12 miesięcy podejmowali 7960 różnego rodzaju interwencji (ponad 1,5 tys. interwencji więcej niż w 2018 r.), zatrzymali 145 kierowców będących pod wpływem alkoholu lub innych środków, 375 osób poszukiwanych oraz 442 osoby „na gorącym uczynku” popełnienia przestępstwa. Współpracowali z funkcjonariuszami urzędów celno-skarbowych, a w wyniku podjętych kontroli nielegalnych kasyn zabezpieczyli urządzenia do gier o łącznej wartości ponad 220 tysięcy złotych – podsumowuje st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowy KPP w Złotoryi.

Zrealizowane działania pozwoliły utrzymać skalę przestępczości na poziomie z roku 2018. Oznacza to, że poziom przestępczości w 2018 i 2019 roku był najniższy w

ostatnich 6 latach.

Odnotowano dokładnie 325 przestępstw w 7 podstawowych kategoriach, czyli tych najbardziej uciążliwych społecznie (tj. przestępstw rozbójniczych, bójek i pobić, uszkodzeń ciała, zniszczenia mienia, kradzieży pojazdów, kradzieży mienia i kradzieży z włamaniem). Policjanci osiągnęli wysoki



poziom w zakresie wykrywalności (blisko 80-procentowa skuteczność).

– Ubiegły rok to także kontynuacja przeciwdziałania przestępczości narkotykowej. W tym obszarze od 2014 r. na terenie powiatu obserwujemy blisko 6-krotny wzrost ilości prowadzonych postępowań, co stanowi najwyższy wskaźnik liczby wszczętych postępowań w ostatnim dziesięcioleciu – dodaje rzeczniczka.

Niestety rok 2019 nie był zadowalający pod kątem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Odnotowano wzrost liczby wypadków drogowych (o 20 więcej niż w roku 2018), liczby ofiar śmiertelnych (6 więcej) i osób rannych (o 19 więcej) oraz wzrost liczby kolizji drogowych (więcej aż o 445).

W 2019 roku mieszkańcy powiatu chętniej korzystali z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa wskazując łącznie 484 zgłoszenia (ponad 100 więcej niż w roku 2018). Ponad 60 procent tych zgłoszeń zostało potwierdzonych i przekazanych policjantom oraz innym służbom i instytucjom do bieżącego monitorowania w celu ich ograniczenia i eliminacji. Najwięcej wskazanych zagrożeń dotyczyło: przekraczania dozwolonej prędkości, niewłaściwej infrastruktury drogowej, spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych oraz nieprawidłowego parkowania.

(ask)/fot. policja Złotoryja

Gazeta Złotoryjska

– tygodnik samorządu terytorialnego ziemi zlotoryjskiej

Redakcja: redaktor naczelny: Piotr Maas. reporterzy: Michał Sędrowicz, Iwona Jacek. Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28.

www.gazeta.zlotoryja.pl, e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do poniedziałku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Nakład: 1.000 egz. Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.



Ratusz planuje kolejne ronda

Miasto bierze się za ulicę Tadeusza Kościuszki i jej przedłużenie, czyli fragment ul. Kolejowej. Szuka projektanta, który przygotuje kosztorys i opracuje dokumentację techniczną. Projekt modernizacji tego jednego z najważniejszych w Złotorzy ciągów komunikacyjnych ma uwzględniać m.in. wybudowanie nowych miejsc parkingowych i przebudowę trzech krzyżówek – najlepiej na ronda.

Kościuszki i jej przedłużenie do mostu na Kaczawie to drogowy wstyd Złotorzy. Łatwo tu uszkodzić podwozie samochodu przez wystające lub zapadłe studzienki oraz koleiny. Jak usłyszeliśmy w ratuszu, ulica ostatni remont nawierzchni przechodziła w latach 90. ubiegłego wieku. Problem w tym, że gdy leżał już nowy asfalt, przypomniano sobie, że trzeba jeszcze wymienić sieć wodociągową i gazową oraz kanalizację sanitarną. Ślady tych ostatnich inwestycji widać na jezdni i czuć pod kołami samochodu do dziś.

O potrzebie natychmiastowego remontu mówi się w mieście od dobrych kilku lat. Czy na fali drogowych inwestycji ratusz pójdzie za ciosem i zdecyduje się kosztem kilku milionów złotych przebudować dwie ulice łączące główny szlak komunikacyjny przez Złotorję z drogą wojewódzką 364? Wszystko zależy od

tego, czy gmina miejska otrzyma wsparcie z Funduszu Dróg Samorządowych. Kolejny nabór wniosków ma być ogłoszony w wakacje. Burmistrz Robert Pawłowski już zapowiedział, że Urząd Miejski w Złotorzy będzie się starać o 50-proc. dofinansowanie przebudowy ponad 800-metrowego odcinka biegnącego od pl. Władysława Reymonta do skrzyżowania ulic 3 Maja, Zagrodzieńskiej i Dworcowej.

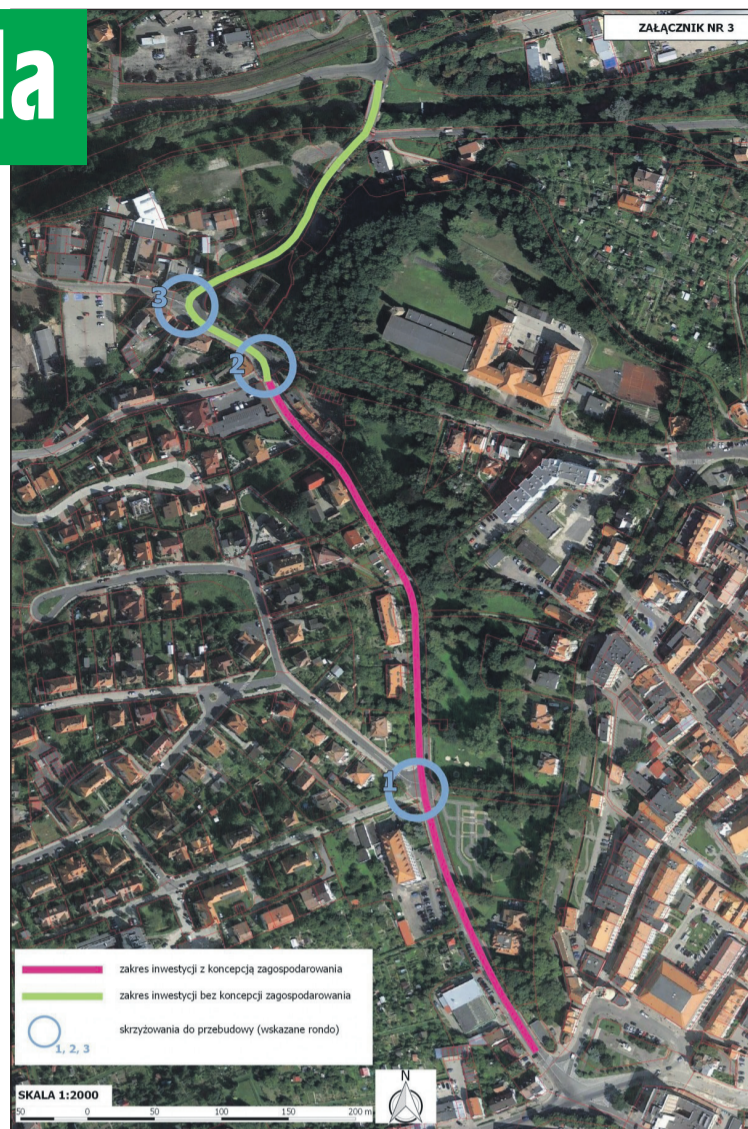
Wcześniej jednak musi powstać dokumentacja projektowa całego przedsięwzięcia. Kilka dni temu magistrat zaprosił projektantów do składania ofert. Jakie są wytyczne miasta?

Projekt musi uwzględniać przede wszystkim budowę wzdłuż ul. Tadeusza Kościuszki parkingów na kilkadziesiąt samochodów oraz zatok autobusowych. Miejsca postojowe powstałyby kosztem zwężenia jezdni. Skrzyżowania Kościuszki z Górnicy i Podmiej-

ską mają być przebudowane na krzyżówki typu rondo. Do tego trzeba dodać montaż LED-owego oświetlenia drogowego i budowę nowej kanalizacji deszczowej odprowadzającej wodę z górnej części miasta do Kaczawy.

Ratuszowi zależy, by podczas przebudowy poprawić nie tylko komfort jazdy samochodem, ale i bezpieczeństwo pieszych. Chodzi przede wszystkim o parking przy Stokrotce, gdzie auta parkują praktycznie na chodniku, spychając przechodniów na ulicę. To miejsce ma być tak przebudowane, by zminimalizować ryzyko potrącenia ludzi przez wycofujące pojazdy. Bezpieczeństwo poprawić też powinny nowe przejścia dla pieszych, oczywiście doświetlone dodatkowymi lampami, oraz chodniki.

Projektanci mają czas na składanie ofert do piątku 28 lutego



do godz. 14:30. Na wykonanie dokumentacji będą mieli 7 miesięcy od podpisania umowy z miastem, przy czym wszystkie dokumenty i opracowania niezbędne do zło-

żenia wniosku do Funduszu Dróg Samorządowych będą musieli przedłożyć do 14 sierpnia tego roku.

(as)

Amnestia dla RPK – spółka uniknie kary za oczyszczalnię

Prawie 1 milion złotych pozostanie w kasie Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunalnego – miejska spółka nie musi już płacić zaległych kar finansowych, które otrzymała za zanieczyszczanie Kaczawy ściekami. Zostały wyzerowane przez inspektorat ochrony środowiska. To efekt modernizacji złotoryjskiej oczyszczalni, która przestała podtruwać rzekę azotem oraz fosforem.

W latach 2013-2017 dolnośląski wojewódzki inspektor ochrony środowiska kilkakrotnie nakładał na RPK kary pieniężne za przekroczenie norm zanieczyszczeń w ściekach spuszcanych z oczyszczalni do Kaczawy. Łącznie spółka miała od zapłaty aż 930 778 zł. Inspektorat zawiesił jednak wszystkie kary do 27 listopada 2018 r., dając miejskiemu przedsiębiorstwu czas na wyeliminowanie problemu i przeprowadzenie modernizacji obiektu przy pl. Sprzymierzeńców, do której się wówczas szykowało.

Spółka komunalna z szansy skorzystała i zakończyła inwestycję na kilka tygodni przed terminem płatności, a następnie wystąpiła do inspektoratu ochrony środowiska o zmniejszenie kary – o kwotę środków własnych wydatkowanych na modernizację oczyszczalni. Te kilkakrotnie przewyższały łączną wysokość

kar: cała inwestycja kosztowała blisko 20,7 mln zł, z czego ponad 3,1 mln zł pochodziło z pożyczki zaciągniętej przez RPK.

W grudniu 2019 r. inspektorzy WIOŚ przeprowadzili kontrolę w złotoryjskiej oczyszczalni. – Chcieli się przekonać, czy odroczenie kary na czas inwestycji i koszty poniesione na jej przeprowadzenie przyniosły pożądane skutki. Sprawdzali, jakiej jakości ścieki wypływają z oczyszczalni. Byli bardzo zadowoleni z wyników badań – podkreśla Magdalena Mioduszevska, kierowniczka Oddziału Gospodarki Ściekowej w RPK. Badanie wykazało, że dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii proces usuwania szkodliwych związków chemicznych przebiega prawidłowo, a w wodzie odprowadzanej do rzeki nie są przekroczone dopuszczalne stężenia azotu czy fosforu określone w pozwoleniu wodno-prawnym.

W rezultacie w styczniu tego roku WIOŚ wydał decyzję zmniejszającą do zera karę dla złotoryjskiej spółki.

– Udało nam się uniknąć najgorszego: wyrzucania pieniędzy, jakim byłoby płacenie kolejnych kar. Bo bez wątpienia bez modernizacji oczyszczalni na spółkę nakładane byłyby wciąż nowe kary pieniężne. Nic byśmy tym nie osiągnęli, to była droga donikąd. Dzięki zainwestowaniu środków w oczyszczalnię ścieków mamy niemalże nowy obiekt. To dobrze wydane pieniądze – uważa Ewa Łukasiewicz, główna księgowa RPK.

Jak podkreślają w spółce, z efektów unowocześnienia oczyszczalni powinni być zadowoleni nie tylko mieszkańcy Złotorzy, ale też Legnicy, którzy będą pić czystsza wodę i zaoszczędzą na kosztach uzdatniania wody pitnej czerpanej z rzeki.

(as)

Nad zalewem równają drogę dla rowerzystów

W lesie nad zalewem trwa budowa drogi rowerowej stanowiącej część większej pętli dla cyklistów po Złotorzy. Prace nie należą do najłatwiejszych, bo teren jest bardzo stromy i kamienisty. Ich efektem ma być jednak zupełnie nowy układ komunikacyjny między osiedlem a zbiornikiem na Kaczawie.

Na ścieżkę prowadzącą z osiedla do zalewu wjechał kilka tygodni temu ciężki sprzęt. To obecnie teren budowy, dlatego wykonawca inwestycji zagroził wejście i wjazd na nią. Są tablice informacyjne i znak zakazu ruchu. Na czas robót związanych z drogą rowerową wyłączony z użytkowania ma być również pomost wzdłuż zalewu.

W terenie widać już zarys przebiegu nowej drogi oraz miejsce, w którym będzie się rozdzielała na dwie nitki: wjazdową i zjazdową. Wykonawca inwestycji porządkuje w tej chwili drzewostan i niweluje różnice wysokości na trasie, przesypując ziemię z wyżej położonych punktów do leżących niżej. Nawierzchnia ścieżki ma mieć bowiem nachylenie nie więk-

sze niż 15 proc. W kilku miejscach droga będzie biegła zakosami po stromym zboczu.

Trasa rowerowa ma prowadzić z osiedla do pomostu przy zalewie, a dalej wzdłuż ul. 3 Maja i Garbarskiej na północ miasta.

Urząd Miejski w Złotorzy pracuje nad przetargiem na kolejny trudny odcinek pętli, która powstaje w ramach projektu pn. „Ograniczenie niskiej emisji poprzez rozbudowę śródmiejskich dróg rowerowych na terenie miasta Złotoryja”. Ratusz ma już pozwolenie na budowę drogi rowerowej na ul. Lubelskiej, na odcinku od ul. Bolesława Krzywoustego do ul. Hożej. Częściowo trasa będzie wiodła po nasypie, którym pokona głęboki jar.

(as)

Pies nie przeżył brutalnego ataku

Zwyrodnialec skatował na złotoryjskiej starówce dwa psy. Jeden z nich nie przeżył. Sprawcę pomogli ująć policjanci świadkowie całej sytuacji.

Do tego bulwersującego zdarzenia doszło w środę 5 lutego przy ul. Krasickiego, w okolicach kościoła św. Jadwigi. 43-letni mężczyzna bestialsko potraktował dwa małe psy. Wg świadków, miał się zachowywać wobec zwierząt bardzo brutalnie. Kilukrotnie je kopał, a następnie rzucał nimi o chodnik. Przeszedł dopiero wtedy, gdy zwrócono mu uwagę i oddalił się z miejsca zdarzenia.

Szczeniakami do czasu przyjazdu policjantów i lekarza weterynarii zaopiekowali się świadkowie. Niestety jeden z psów nie przeżył ataku, drugi trafił pod opiekę we-

terylnarza z pękniętą wątrobą. – Policjanci na podstawie zeznań świadków i zebranego materiału dowodowego ustalili, a następnie zatrzymali mężczyznę, który był odpowiedzialny za ten bestialski czyn. 43-letni złotoryjanin przyznał się do winy, a sąd na wniosek prokuratora zastosował wobec niego tymczasowy areszt. Za znęcanie się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem i zabicie jednego z nich grozi mu kara do 5 lat więzienia – mówi st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

(as)/fot. policja Złotoryja



Wybrał rów zamiast „czołówki”

Było blisko tragedii na dojeździe do autostrady – mocno pijany kierowca osobówki pędził na zderzenie czołowe z innym samochodem. Mimo upojenia alkoholowego w ostatniej chwili udało mu się uniknąć wypadku. Pijacką jazdę zakończył jednak w rowie. Nie czekał na policję. Teraz grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

Zdarzenie miało miejsce w okolicy zjazdu na autostradę A4 w miejscowości Jadwisin. O całej sytuacji policję poinformowali naoczni świadkowie.

– Na miejsce natychmiast zostali wysłani funkcjonariusze ruchu drogowego ze Złotoryi. W trakcie czynności ustalili, że kierujący samochodem osobowym marki Audi rozpoczął manewr wyprzedzania. Prawdopodobnie kiedy zorientował się, że z naprzeciwka nadjeżdża inny samochód, chcąc uniknąć czołowego zderzenia zjechał do przydrożnego rowu. Inni podróżujący natychmiast ruszyli z pomocą. Zarówno kierowca, jak i pasażerka wydostali się z auta o własnych siłach, po czym oddalili się z miejsca

zdarzenia. Według relacji świadków zachowanie kierowcy i wyraźny zapach alkoholu mogły świadczyć, że kierował samochodem będąc pod jego wpływem – relacjonuje st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

42-letni mężczyzna został zatrzymany w pobliskiej restauracji. Sprawdzenie stanu trzeźwości wskazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Stracił już prawo jazdy, a za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym oraz prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem. Grozi mu za to kara do 2 lat pozbawienia wolności.

(as)

Kamery widzą. Lepiej się zgłosić

Kamery monitoringu miejskiego uchwyciły jak samochód osobowy wjeżdża w znak w Rynku. Strażnicy już ustalili personalia kierowcy. To mieszkaniec Jeleniej Góry. Nie uniknie odpowiedzialności.

Mocno przechylony znak drogowy przy delikatesach w Rynku zauważyli strażnicy miejscy. Sprawdzili zapisy monitoringu i szybko znaleźli winowajcę. Okazało się, że do uszkodzenia słupka doszło w piątek 14 lutego. Wjechało w niego osobowe bmw. Kierowca, wycofując z parkingu pod delikatesami, chciał usilnie skrócić w prawo. Nie poradził sobie jednak z tym manewrem, za szybko obrócił kierownicę i wjechał na chodnik, taranując ustawiony na nim znak stopu i – notabene – nakaz jazdy w lewo. Na szczęście w tym czasie nikogo nie było na przejściu dla pieszych, po którym niebezpiecznie manewrował.

Bmw, jak gdyby nigdy nic, odjechało z miejsca kolizji. Kierowca nie poczuł uderzenia? Nic z tych rzeczy. Na ujęciu z innej kamery widać, jak chwilę później zatrzymuje się na ul. Adama Mickiewicza i ogląda uszkodzenia w swoim samochodzie. Do wtorku jednak nie zgłosił się ani do Urzędu Miejskiego w Złotoryi, ani do straży miejskiej, co może świadczyć o



tym, że chciał uniknąć odpowiedzialności za zniszczenie znaku.

Strażnicy ustalili już, że kierowcą jest mieszkaniec Jeleniej Góry. Mógł więc nie wiedzieć, że jego gościnny występ jest rejestrowany przez oko kamery...

– W zasięgu monitoringu jest coraz większy obszar miasta. Dzięki temu mamy coraz większe możliwości w ustaleniu sprawców zniszczeń. Dlatego apelujemy do kierowców, aby w takich sytuacjach jak ta ze znakiem przy delikatesach nie udawali, że nic nie zrobili, tylko zgłosili się z własnej woli do nas. Gwarantujemy, że wtedy cała sprawa zakończy się na naprawie uszkodzeń z polisy

OC, odstąpimy od wymierzania mandatu – zapewnia Jan Pomykała, komendant złotoryjskiej straży miejskiej.

Jeleniogórzanin natomiast prawdopodobnie nie uniknie kary za niezachowanie ostrożności podczas cofania. Sprawa uszkodzenia mienia może się oprzeć nawet o sąd. Ratusz nie oszacował jeszcze wartości uszkodzeń i kosztów naprawy.

Dodajmy, że w tym roku monitoring miejski wzbogacił się o 4 nowe kamery, w tym 2 w ścisłym centrum, w okolicach parkingów na pl. Orłąt Lwowskich i pl. Uciecha.

(as)

Którym pasem ze Złotoryi?

Otrzymaliśmy maila od naszego czytelnika, który pytał, w jaki sposób ma się poruszać w stronę Legnicy na wzniesieniu za przejazdem kolejowym.

Oto treść maila (pisownia oryginalna) „Dzisiaj policja prowadzi akcję „Jedź prawym pasem”. Jeżeli macie takie możliwości, proszę zapytać szanownej policji, czy wyjeżdżając ze Złotoryi w kierunku Legnicy za przejazdem kolejowym należy zjechać na skrajny prawy pas, a potem wrócić. Ponoć tam kiedyś stali i tego wymagali, wg mnie pas ten jest dla pojazdów wolniejszych i jeżeli nie tamują ruchu nie ma potrzeby zjeżdżać na prawy

pas, a potem wracać. Być może się mylę, jestem ciekaw jaka jest interpretacja policji”.

O wyjaśnienie poprosiliśmy złotoryjską policję. – Wskazane miejsce jest oznakowane prawidłowo, a zasady poruszania jasno określają znaki i przepisu ruchu drogowego. Przed wskazanym przejazdem kolejowym ustawiony jest znak drogowy o symbolu D-13 „początek pasa ruchu powolnego” oznaczający początek pasa ruchu, z którego są

obowiązani korzystać kierujący pojazdami nieosiągającymi na wzniesieniu minimalnej prędkości 40 kilometrów na godzinę – informuje kierownik referatu ruchu drogowego asp. sztab. Adam Dudek.

Z tej wypowiedzi wynika, że pojazdy jadące powyżej 40 km/h nie muszą zjeżdżać na prawy pas, przeznaczony dla tych wolniejszych.

(ms)

Grunwaldzką jak ekspresówką

Dwa zgłoszenia przez internet i dwaj piraci drogowi stracili prawa jazdy. Jeden z nich pędził ulicą Grunwaldzką jakby to była droga poza miastem. Policja uważa, że w zatrzymaniach pomogła jej Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Policjanci podczas ostatnich działań weryfikowali zgłoszenia internautów dotyczące przekraczania dozwolonej prędkości. Skutek? Zatrzymanie dwóch kierowców, którzy w obszarze zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość ponaddwukrotnie. Jeden z nich w Olszanicy przy ograniczeniu prędkości do 40 km/h jechał 99 km/h. Druga kontrola

miała miejsce w Złotoryi na ul. Grunwaldzkiej. Pomiar prędkości osobowego forda wskazał 91 km/h przy tym samym ograniczeniu prędkości.

– Policjanci ze Złotoryi patrolują także te miejsca, które wskazują internauci na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. To narzędzie, które ma również pomóc w poprawie bezpieczeństwa

w ruchu drogowym – podkreśla st. sierż. Dominika Kwakszys, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi. – Za złamanie przepisów ruchu drogowego obaj kierowcy stracili prawo jazdy na okres 3 miesięcy, zostali ukarani mandatem, a na ich konta wpłynęły dodatkowe punkty karne.

(as)

Z wojewodą o centrum senioralnym, kolei i szpitalu

Robert Pawłowski spotkał się z nowym wojewodą Jarosławem Obremskim. Podczas godzinnej rozmowy w złotoryjskim ratuszu omawiali problemy społeczne i gospodarcze naszego miasta. Burmistrz zaprezentował też przedstawicielowi rządu na Dolnym Śląsku koncepcję centrum senioralnego.

Pan wojewoda przyjechał z gospodarską wizytą do Złotoryi, odwiedził też wójta gminy wiejskiej, pana Jana Tymczyszyna. Zależało nam na tym, żeby poznać się ze złotoryjskimi samorządowcami. To bardzo istotne, biorąc pod uwagę duże inwestycje infrastrukturalne, o które walczymy dla Złotoryi i przy których będziemy potrzebowali wsparcia po stronie rządowej – tłumaczy Piotr Karwan, radny sejmiku dolnośląskiego, który przyjechał razem z Jarosławem Obremskim.

Wojewoda w rozmowie z burmistrzem zwrócił przede wszystkim uwagę na problem wyludniania się w ostatnich latach mniejszych miast i drenaż kadr przez duże ośrodki. Pytał, czy władze miejskie mają pomysł na Złotoryję, który pozwoliłby zatrzymać mieszkańców.

– Pomysł jest – zapewniał burmistrz. – Młodzi ludzie muszą mieć dobrą pracę, muszą mieć też gwarancję dobrego wykształcenia, także zawodowego. W tym pierwszym temacie mamy już sukcesy, na strefie ekonomicznej udało nam się uruchomić w ostatnich latach kilka zakładów pracy oferujących dobrze płatne zatrudnienie. Mamy też znakomitą bazę w miejskich szkołach podstawowych. Niestety, szkolnictwo średnie i zawodowe nie nadąża za zmianami na rynku pracy, przez co młodzi ludzie



uciekają do szkół w ościennych miastach. Na co nie mamy wpływu, bo szkoły ponadpodstawowe są w zarządzie powiatu.

Robert Pawłowski zwrócił też Jarosławowi Obremskiemu uwagę, że poza ubywaniem mieszkańców kłopotem Złotoryi są również niekorzystne zmiany w strukturze demograficznej, które czekają nasze miasto w najbliższych dziesięcioleciach. Jako remedium łagodzące proces starzenia się społeczeństwa przedstawił koncepcję centrum senioralno-rehabilitacyjnego.

– To obiekt dedykowany osobom starszym, oparty na specjalistycznej przychodni, dzięki któremu nie ponosilibyśmy rosnących kosztów kierowania seniorów do domów pomocy społecznej. Mogliby z niego skorzystać mieszkańcy dwóch byłych województw, legnickiego i jeleniogórskiego. Przy okazji stworzylibyśmy w Złotoryi

alternatywne koło zamachowe gospodarki, nieingerujące w środowisko naturalne – tłumaczył burmistrz.

Wojewoda pytał także o inne zagadnienia dotyczące Złotoryi, w tym m.in. o gospodarkę śmieciową, komunikację z większymi ośrodkami miejskimi i plany reaktywacji połączeń kolejowych, nie zabrakło też tematu szpitala powiatowego.

W spotkaniu wzięli też udział Paweł Maciejewski, radny miejski PiS-u, oraz zastępca burmistrza Paweł Kulig.

Jarosław Obremski to były senator RP. Na stanowisko wojewody dolnośląskiego został powołany przez premiera Mateusza Morawieckiego w grudniu 2019 r. Zastąpił Pawła Hreniaka, który po wyborach parlamentarnych objął mandat posła.

(as)

Szykują grunt pod wyspę. Kiedy się pojawi?

Prace przy budowie ronda przebiegają zgodnie z harmonogramem – zapewnia wykonawca inwestycji. Mieszkańcy muszą się jednak uzbroić w cierpliwość. Roboty ziemne potrwać jeszcze dobrych parę tygodni. Kształtu cały plac zacznie nabierać nie wcześniej niż późną wiosną.

Na pl. Władysława Reymonta prace idą już pełną parą. Jak okiem sięgnąć – koparki, wywrotki, rury różnej grubości i hały ziemi. W tej chwili pracuje tutaj kilka ekip: jedna przy wymianie instalacji wodociągowej, druga przy budowie kanalizacji deszczowej, a trzecia przy układaniu kabli elektrycznych. W poniedziałek dołączyła do nich czwarta – przysłana do modernizacji sieci gazowej.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne położyło już nowy wodociąg wzdłuż jamnika. Teraz kolej na przeciągnięcie rur z wodą w kierunku ul. Basztowej. Przy przejściu pod byłą drogą wojewódzką miejska spółka posłuży się metodą przeciskania, dzięki czemu uda się jeszcze przez jakiś czas zachować resztki asfaltu i kierowcy będą mogli w miarę wygodnie przejeżdżać przez remontowany plac. Dalej RPK poprowadzi swoje inwestycje tradycyjnymi wykopami.

Z kolei pracownicy PTB, głównego wykonawcy zadania, montują w kilkumetrowej głębokości rowach ogromne betonowe studnie, które stanowią będą szkielet nowej „deszczówki”.

Na placu budowy uwijają się też elektrycy. Ich zadaniem jest położenie w ziemi kabli, którymi popłynie prąd do latarni ulicznych oraz lamp doświetlających przejścia dla pieszych.

Jak już pisaliśmy wcześniej, prace związane z budową ronda są podzielone na 3 etapy i w każdym z nich będzie obowiązywała inna organizacja ruchu. W każdym też przewidziane są do wykonania roboty ziemne, jednak te najpoważniejsze są realizowane właśnie teraz.

Wysepka ronda zacznie wyrastać z gruntu najwcześniej na przełomie kwietnia i maja. O ile nie dojdzie do jakichś nieprzewidzianych kolizji przy pracach ziemnych – na pl. Reymonta krzyżuje się ze sobą

wiele różnych instalacji i sieci podziemnych.

Przypomnijmy, że prace przy budowie ronda ruszyły 5 lutego. W pierwszej kolejności wycięte zostały drzewa wzdłuż parkingu



przy jamniku (w ich miejsce w nowym układzie komunikacyjnym pojawi się chodnik). Z kolei klony kuliste rosnące na skwerze przy pomniku Reymonta przesadzono na ul. Wiosenną – 15 drzewek trafiło nad staw.

W związku z modernizacją skrzyżowania i zamknięciem przejazdu ul. Tadeusza Kościuszki natężeniu uległ ruch samochodowy na ul. Górniczej. By można było tamtędy płynnie przejechać, Urząd Miejski w Złotoryi wprowadził na odcinku od numeru 1 do 25 zakaz zatrzymywania się po obu stronach jezdni. Obowiązuje on do końca budowy ronda. Choć wielu mieszkańców naszego miasta uważa, że powinien zostać już na stałe, bo wtedy na Górniczej zrobiłoby się dużo bezpieczniej.

Rondo w kształcie elipsy zepnie 5 dróg łączących się ze sobą na pl. Reymonta. To ulice: Wojska Polskiego, Podwale, Sienkiewicza, Basztowa i Kościuszki. Zmieni się całkowicie organizacja ruchu samochodowego i pieszego na tym największym skrzyżowaniu w Złotoryi, gdyż powstanie również nowy układ chodników i przejść przez jezdnię. „Zebry” mają być bezpieczniejsze dzięki doświetleniu. Inwestycja jest finansowana przez gminę miejską i województwo dolnośląskie (po 50 proc. kosztów).

(as)

Kara za groźby w MOPS-ie

Sądowy finał znalazła sprawa gróźb pozbawienia życia, jakie wobec jednego z pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi kierował młody mężczyzna. Został skazany, ale do zakładu karnego nie trafi.

Przypomnijmy: do zdarzenia doszło 6 listopada 2019 r. Wczesnym popołudniem do budynku MOPS-u przy ul. Chrobrego wtargnął 23-letni mężczyzna. Zaczął się głośno awanturować, był wulgarny i agresywny – kopał w drzwi i rzucał kubłem na śmieci. Zachowywał się jak w amoku. Krzyczał, że przyszedł zabić jednego z pracowników socjalnych – osobę dość znaną w mieście, z dużym doświadczeniem w tej pracy.

Napastnika nagrała kamera monitoringu wewnętrznego. Wkrótce po incydencie został zatrzymany przez policję na skwerze w centrum miasta. Szybko usłyszał zarzut kierowania gróźb karalnych

wobec pracownika MOPS-u. Za popełnione przestępstwo groziła mu kara nawet do 2 lat pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy w Złotoryi okazał się jednak łaskawszy dla 23-latką. Skazał go na 4 miesiące pozbawienia wolności, przy czym wykonanie kary warunkowo zawiesił na okres 3 lat. W tym czasie zakazał skazanemu kontaktowania się z pracownikiem socjalnym, któremu groził, oraz zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość mniejszą niż 100 m.

Wyrok jest prawomocny. W MOPS-ie uważają, że sprawiedliwości stało się zadość. Liczą, że postanowienie sądu będzie miało charakter prewencyjny. – To

powinna być forma przestrogi dla naszych podopiecznych, żeby uważali na to, co mówią i jakie słowa kierują w naszą stronę. My też mamy prawo się bać, bo w takich sytuacjach jak ta z listopada nie wiemy, czy skończy się tylko na samym gadaniu, czy groźby nie zaczną być realizowane – usłyszeliśmy od pracownika socjalnego, któremu grożono.

– Jeśli taka sytuacja się powtórzy, będziemy reagować tak samo – zapowiada Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u. – Chcemy ograniczyć negatywny wpływ takich zachowań na wykonywaną przez nas pracę, która i bez takich ataków agresji jest już i tak bardzo trudna.

(as)

Straszyli pacjentów, teraz uciekają przed ochroniarzami

Szpital zamknął drzwi dla bezdomnych. Pilnują ich od 3 tygodni ochroniarze. Ale tylko przez 16 godzin w ciągu doby. Na pełną ochronę placówki najprawdopodobniej nie stać. Bezdomni jednak nie zniknęli z miasta i zaczęli się częściej pojawiać na klatkach schodowych sąsiedniego blokowiska.

Ochroniarze mają pilnować szpitala przed panoszeniem się bezdomnych od godz. 15 do 7 rano, a w weekendy przez całą dobę. Jednak jak pisze Piotr Kaniowski z portalu 24legnica.pl, gdy tylko znikają, bezdomni wracają. Sprytniejsi próbują rejestrować się w kolejce do chirurga, by uniknąć wyrzucenia za drzwi. Wtedy formalnie z bezdomnego zmieniają się w pacjenta, więc dopóki nie wyciągną z torby nalewki, stają się nie do ruszenia.

Jednym z ochroniarzy jest złotoryjanin Kazimierz Kozłowski, który w pierwszy wieczór napisał na portalu społecznościowym: „Czarna noc złotoryjskich bezdomnych, ochrona goni ze szpitala”. Działania ochroniarzy spotkały się z pozytywnym odbiorem internautów. „Zadowolenie personelu, ich podziękowania bezcenne” – dopisał Kozłowski.

Kilka dni po wprowadzeniu ochrony próbowaliśmy porozmawiać z zarządem szpitala o zasadach pracy ochroniarzy i dlaczego nie ma ich w szpitalu przez całą dobę. Niestety, z prezesem Wiktorem Królem nie udało nam się skontaktować, a dyrektor Jacek Wojtarowicz nie czuł się upoważniony do udzielania takich informacji.

Starosta Wiesław Świerczyński uważa, że ochrona całodobowa jest niepotrzebna, bo rano, po „toaletcie”, bezdomni i tak wychodzą na teren miasta i nie byli tak uciążliwi dla pacjentów. Wracali

dopiero, gdy się ochładzało na dworze.

– Znalazienie firmy ochroniarzkiej, która podjęłaby się zadania wyprowadzenia bezdomnych ze szpitala, nie było łatwe, dlatego trochę to trwało. Dwie firmy nie chciały podpisać umowy z zapisem o bezdomnych. Zgodził się na to tylko Jarexs – tłumaczy starosta. – Niestety, taka usługa jest droższa. Ale jesteśmy zdeterminowani, wyprowadzenie bezdomnych ze szpitala to jeden z priorytetów, jaki postawiłem przed nowym prezesem. Oni odstraszały pacjentów! Mieliśmy w ostatnim czasie coraz więcej telefonów od mieszkańców powiatu szukających pomocy w szpitalu, którzy skarżyli się na obecność bezdomnych – dodaje Świerczyński.

Starosta zapewnia, że ochroniarze w szpitalu to nie przypadkowe osoby z ulicy chcące dorobić do emerytury, lecz dobrze przygotowani do pełnienia służby specjaliści. Wyposażeni są m.in. w pałki. Nie na wyrost, bo pierwsze godziny pracy ochrony w szpitalu pokazały, że bezdomni tak łatwo nie oddadzą zasiedzanego przez lata terenu. Ponoć uciekali przed ochroną po piwnicach, stawiali opór, a wypędzeni jednymi drzwiami wracali i próbowali dostać się do środka drugimi. Jak pisze 24legnica.pl, zdarzały się nawet szarpaniny, ale w razie potrzeby ochroniarze mają możliwość wezwania wsparcia: mobilnego patrolu Jarexsu.

– Nowy zarząd szpitala zmienił regulamin izby przyjęć w taki sposób, by ułatwić interwencje policji, tak by bezdomni nie mogli się tłumaczyć, że czekają w kolejce na lekarza – dodaje starosta Świerczyński.

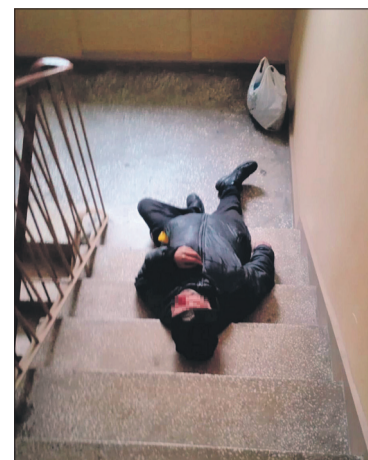
Zadowolony z obrotu sprawy jest burmistrz Złotoryi, który wielokrotnie wcześniej podkreślał, że dopóki bezdomni będą mieli otwarte drzwi w szpitalu, dopóty będzie patologia. – Wprowadzenie ochrony ułatwi służbom socjalnym pracę z nimi. Mamy dla nich miejsce w schronisku w Zgorzelcu, gdzie mają zapewniony dach nad głową i wyżywienie, za wszystko płaci gmina miejska. Mogą też tam podjąć pracę i skorzystać z aktywizacji społeczno-zawodowej – podkreśla Robert Pawłowski.

Starosta uważa jednak, że schronisko w Zgorzelcu sprawy nie załatwia. – To jest za daleko, który z bezdomnych się tam wybierze, kto ich zawiezie? – pyta. I dodaje: – Burmistrz powinien poważnie pomyśleć o ogrzewalni tu, na miejscu. Gdy wieść o ochronie w szpitalu się rozniesie, sprawa bezdomnych w placówce szybko powinna się rozwiązać. Ale oni nie znikną, zaczną pewnie szukać innego ciepłego miejsca.

Strażnicy miejsca potwierdzają, że mają zgłoszenia od mieszkańców z Jesiennej czy Zimowej o bezdomnych pojawiających się na klatkach schodowych. Kilka dni temu w budynku na ul. Jesiennej

I przeganił mężczyznę (na zdjęciu), który leżał na schodach. Pijany. Fetor rozchodzący się po klatce schodowej był nie do zniesienia. – Mamy też sygnały, że bezdomni nocują w altankach, na ogrodach działkowych między ulicami Wojska Polskiego i Kościuszki – mówi komendant Jan Pomykała.

Acz z miejską ogrzewalnią? Projekt jest gotowy, miasto chce, by powstała w sąsiedztwie MOPS-u. Miałoby to być miejsce, w którym w okresie zimowym bezdomni nie tylko mogliby przenoćować w ciepłym pomieszczeniu, ale również wykapać się i przebrać w czyste ubrania. Byłaby pod nad-



zorem pracownika zatrudnionego przez ratusz. Tyle że takie rozwiązanie rodzi dodatkowe koszty.

Ogrzewalnia nie weszła jednak w tym roku do budżetu, bo miasto przeznaczyło rekordowe 25 mln zł na szereg innych koniecznych inwestycji, które i tak już mocno nadwyrężają kasę miejską. – Zobaczymy, jak będą wyglądać nasze finanse i zapowiedzi rządu dotyczące finansowania samorządów w przyszłym roku. Jeśli pojawi się taka możliwość, to ogrzewalnię wybudujemy – zapewnia burmistrz Pawłowski.

(as)

Przestępstwa w szpitalu nie było

Braki w obsadzie pielęgniarskiej w szpitalu powiatowym w Złotoryi nie narażały pacjentów na bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia – twierdzi Prokuratura Rejonowa w Złotoryi, która umorzyła toczące się od kilkunastu miesięcy postępowanie.

Zawiadomienie w prokuraturze w styczniu ubiegłego roku złożył Narodowy Fundusz Zdrowia. Doniesienie dotyczyło sześciu oddziałów, na których podczas kontroli w 2018 r. NFZ odkrył nieprawidłowości w obsadzie dyżurów pielęgniarskich. Według kontrolerów, zarówno na zmianach dziennych, jak i nocnych dochodziło do sytuacji, kiedy cały oddział pozostawał pod opieką jednej pielęgniarki.

– W przypadku oddziału pediatrycznego zdarzały się zmiany całkowicie pozbawione obsady pielęgniarskiej, czyli stwierdzono brak pielęgniarek na oddziale – mówiła w marcu 2019 r. Joanna Mierzwińska, rzeczniczka wrocławskiego oddziału NFZ.

Fundusz uznał, że ujawnione nieprawidłowości mogą stanowić bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pacjentów, w tym małych dzieci. I zdecydował się zgłosić sprawę prokuratorowi.

Postępowanie toczyło się na podstawie art. 160 par. 2 Kodeksu karnego. Przewiduje on karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności dla sprawcy, który mimo ciążących na nim obowiązków „naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ży-

cia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”. Zdaniem złotoryjskiej prokuratury, do przestępstwa nie doszło, bo w tym przypadku bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia nie zachodziło.

– Zawsze na oddziale była przynajmniej jedna pielęgniarka. Dyżurowali też lekarze. Gdyby w ogóle pacjenci zostali bez opieki, można by się zastanawiać, czy zasadny jest zarzut narażenia ludzi na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Ale takiej sytuacji nie stwierdziliśmy – podkreśla Tomasz Pisarski, szef Prokuratury Rejonowej w Złotoryi.

Postępowanie zostało umorzone 31 grudnia 2019 roku. Pismo o umorzeniu zostało przesłane do NFZ, który jako podmiot poszkodowany ma możliwość wniesienia do sądu zażalenia na decyzję prokuratury.

Kierownictwo szpitala ma jeszcze jeden powód do zadowolenia, gdyż NFZ umorzył placówce większość kary nałożonej za zbyt małą, zdaniem funduszu, liczbę pielęgniarek i lekarzy w szpitalu. Kara została zmniejszona z kwoty ponad 456 tys. zł do 103 823,81 zł.

(as)

Starostwo zmniejszy kolejki

Starostwo Powiatowe w Złotoryi postanowiło uruchomić dodatkowe stanowisko w wydziale komunikacji.

Znaczny wzrost interesantów pojawił się w wydziałach komunikacji w całej Polsce, w związku z wprowadzeniem przez ustawodawcę kar za nieterminowe wypełnianie niektórych obowiązków wynikających z ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W Złotoryi w sprawy z zakresu rejestracji pojazdów zaangażowani są od kilku tygodni wszyscy pracownicy wydziału komunikacji, którzy pomagają w takim stopniu, aby jednocześnie nie zaniedbywać swoich obowiązków służbowych. Należy przy tym pamiętać, że rejestracja pojazdów to tylko jedno z bardzo

wielu działań wydziału, a fakt, że otwarte są jedynie 2 okienka nie oznacza, że pracuje tylko dwóch pracowników.

– Z myślą o interesantach, a także w celu usystematyzowania pracy wydziału zostanie wkrótce otwarte dodatkowe stanowisko do rejestracji pojazdów – informuje Jacek Grabowski, rzecznik prasowy starostwa.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od rzecznika, wynika że starostwo zatrudni pracownika na pełny etat.

Po uruchomieniu dodatkowego stanowiska osoby, które zarezerwowały termin wizyty w wydziale komunikacji (za pomocą

e-kolejki), będą obsługiwane na jednym przeznaczonym do tego stanowisku. Z systemu e-kolejka codziennie korzysta 14 osób. W związku z dużą ilością interesantów, wolne daty rezerwowane są na bieżąco, stąd też pojawia się informacja o braku wolnych terminów. Obecnie zwiększenie ich ilości w systemie e-kolejka wydłużyłoby czas oczekiwania na załatwienie swoich spraw osób, które nie mają rezerwacji w systemie.

Tygodniowa rejestracja terminów jest więc gwarancją obsłużenia wszystkich zgłoszonych interesantów.

(red)

Portal, znany z ogólnie krytycznej postawy wobec działań burmistrza, tym razem zarzucił magistratowi zaniedbania w Biuletynie Informacji Publicznej. A konkretnie – luki w rejestrze umów i brak wszystkich zarządzeń. Jak wyliczyli autorzy tekstu, który ukazał się na portalu w połowie lutego, w 2018 opublikowano 228 zarządzeń burmistrza, w 2019 już tylko 11, a w obecnym – 2. Jeśli chodzi o rejestr, w 2018 opublikowanych zostało 319 skanów umów, a w 2019 tylko 6.

– To żadne zaniedbanie – stanowczo podkreśla Piotr Rewig, główny specjalista ds. informatyki w Urzędzie Miejskim w Złotoryi. – Niewielka liczba skanów umów w rejestrze w roku 2019 wynikała ze zmiany systemów komputerowych w urzędzie odpowiadających za automatyczną aktualizację tych danych. Ta sama sytuacja dotyczy zarządzeń burmistrza. Nie wprowadzaliśmy ich ręcznie, bo byłoby to zbyt czasochłonne – tłumaczy informatyk, dodając, że zmiany informatyczne związane są z wdrażaniem projektu e-usług publicznych. To oznacza, że luki w BIP-ie miały charakter przejściowy i wynikały z problemów technicznych.

Jak dowiedzieliśmy się w ratuszu, nowy moduł odpowiedzialny za rejestr umów został uruchomiony 10 lutego, a więc kilka dni przed publikacją na portalu zlotoryjanie.pl. Dane za ubiegły rok zostały uzupełnione w ubiegłym tygodniu, po powrocie ze zwolnienia lekarskiego pracownika, który jest odpowiedzialny za te informacje w BIP-ie. Rejestr jest teraz na bieżąco aktualizowany o skany umów. Podobnie sprawa ma się jeśli chodzi o zarządzenia.

Urzednicy miejscy podkreślają, że sprawa opóźnień w BIP-ie nie była żadną tajemnicą i o ich przyczynie były informowane zainteresowane tematem osoby. Czy autorzy krytycznego tekstu próbowali w magistracie dociekać, skąd luki w rejestrach? Jeśli tak, to w urzędzie nie ma po takich działaniach żadnego śladu. Pytań w tej sprawie nie otrzymał ani rzecznik prasowy, ani burmistrz, nie ma też pisma o udostępnienie informacji w sekretariacie.

Oliwy do ognia dołała radna Barbara Zwierzyńska, która obszernie wypowiedziała się w tekście i zarzuciła burmistrzowi, że nie przywiązuje wagi do problemów aktualności BIP-u i że Złotoryja w obszarze partycypacji „jedzie na wstecznym biegu”. Robert Pawłowski nie kryje ogromnego zaskoczenia takim zachowaniem i wypowiedziami byłej kandydatki na burmistrza miasta.

– Radni byli informowani o przejściowych problemach z BIP-em i systemami komputerowymi. Wydawało mi się, że sobie to wyjaśniliśmy i że zrozumieli, w czym rzecz, przynajmniej tak zapewniali. Po co więc teraz podgrzewają temat w mediach? Czy to jest uczciwe? – pyta retorycznie poirytowany burmistrz.

Zdaniem Pawłowskiego – który lubi żartować, że jego działania w

Burmistrz: Niczego nie chowamy

Czy w miejskim serwisie internetowym jest słaby dostęp do informacji z pracy samorządu? Portal zlotoryjanie.pl wytknął to burmistrzowi. Burmistrz uważa, że to niesprawiedliwy zarzut oraz szukanie sensacji tam, gdzie jej nie ma. I życzy autorom portalu takiej przejrzystości działania jaką zaprowadził w ratuszu.

samorządzie miejskim są do tego stopnia jawne i transparentne, że bywa aż „nudno”, bo trudno o jakąkolwiek sensację – cały artykuł ma dość kuriozalny wydźwięk. Autorzy tekstu przypominają, że dostęp do informacji to fundament demokratycznego zarządzania, a prowadzenie rejestru umów było jedną z obietnic wyborczych w 2014 r. I atakują w związku z tym Pawłowskiego – burmistrza, który zrobił w ratuszu rewolucję w dostępie do informacji publicznej, otworzył urząd dla obywateli i uczynił go przejrzystym, wprowadzając m.in. rejestr umów, którego gmina nie miała wcale obowiązku publikować.

– Publikujemy czasem z opóźnieniem, ale publikujemy. Wszystko pokazujemy radnym i na stronie internetowej miasta. Niczego nie chowamy. Gdybyśmy chcieli coś ukrywać, to po wznowieniu systemu moglibyśmy zamieszczać brakujące skany w rejestrze jeszcze przez długi czas. A tymczasem zrobiliśmy to najszybciej jak było można, gdy tylko zaczął działać odpowiedni moduł – podkreśla burmistrz.

Bez dwóch zdań Urząd Miejski w Złotoryi jest liderem w powiecie złotoryjskim jeśli chodzi o zakres dostępu do informacji publicznej i może być wzorem do naśladowania dla innych w kwestii jawności. Argumentów na potwierdzenie tego znalazłoby się co najmniej kilka.

Po pierwsze, już pod koniec 2016 r., czyli w połowie pierwszej kadencji Pawłowskiego, ratusz wprowadził relacje na żywo w internecie z sesji rady miejskiej – prawie 2 lata wcześniej niż taki obowiązek wprowadziła ustawa. Mieszkańcy Złotoryi mieli możliwość śledzenia na swoich ekranach obrad radnych, kiedy w innych samorządach, np. w starostwie powiatowym, nikt jeszcze o tym nawet nie myślał. – W transmisji sesji wyprzedziliśmy zmiany ustawowe, przed którymi był opór ze strony samorządów, nie można nam więc zarzucać, że ograniczamy dostęp do informacji – uważa miejski informatyk.

Po drugie, pół roku po rozpoczęciu transmisji sesji kamera zaczęła też śledzić poczynania radnych na komisjach. To rozwiązanie wciąż jeszcze mało rozpowszechnione

w dolnośląskich gminach. Zarejestrowane nagrania można później odtworzyć na portalu miejskim. – To dodatkowe godziny pracy, bo przed publikacją trzeba ten materiał obrobić technicznie. Gdybyśmy robili tylko to, co ustawa nakazuje, byłoby łatwiej i mniej pracy, ale staramy się, by obrady były jak najbardziej przejrzyste. To ułatwia też pracę przedstawicielom mediów, bo mogą śledzić prace samorządu bez odchodzenia sprzed komputera – dodaje Piotr Rewig.

Po trzecie, już szósty rok publikowany jest rejestr umów zawieranych przez miasto, wraz z ich kopiami. – W artykule nie pisze się o tym, że żaden samorząd w powiecie złotoryjskim nie dołącza skanów umów do rejestru. Rejestr umów opublikowaliśmy jako pierwsi, a inne urzędy się na nas wzorowały. Co więcej, poszliśmy jeszcze dalej i publikujemy rejestr nie tylko w standardowym formacie PDF, ale również w arkuszu kalkulacyjnym. To zwiększa jego funkcjonalność, jest wygodniejszy w użyciu, bo można wyszukiwać w nim frazy czy podsumowywać kwoty – wyjaśnia informatyk.

Po czwarte, burmistrz Pawłowski w 2015 r. wprowadził na portalu miejskim zakładkę, w której można zadawać mu pytania dotyczące pracy samorządu. Odpowiada na każde. Na marginesie – wśród mieszkańców to dużo bardziej popularny kanał pozyskiwania informacji z ratusza niż rejestr umów. Od 2015 r. burmistrz odpowiedział już na ponad 2 tys. pytań. Odsłonięte strony z rejestrem jest znacznie mniej: 196 w 2019, rok wcześniej było ich 143.

Po piąte, w 2015 r. zatrudniony został rzecznik prasowy, którego od wielu lat nie było w strukturach urzędu. To specjalna, szybka ścieżka dostępu do bieżących informacji z pracy samorządu dla dziennikarzy i autorów portali internetowych.

Po szóste wreszcie – jawność działań organów samorządu miejskiego zwiększają spotkania z mieszkańcami organizowane przez burmistrza, dotyczące istotnych problemów miasta, m.in. budżetu obywatelskiego czy budowy drogi.

– Życzylbym sobie, żeby wszystkie organizacje, stowarzyszenia czy kluby działały tak przejrzysto jak my. Zarzucanie mi niechęci do dzielenia się informacjami jest naprawdę nie na miejscu – podkreśla Robert Pawłowski.

Wydawcą portalu zlotoryjanie.pl jest Stowarzyszenie Edukacji Przyszłości, a w stopce redakcyjnej widnieją dwa nazwiska: Beata Siudak i Kamila Nankiewicz.

(as)

Sprawdzamy obecność radnych

Który z rajców miejskich najrzadziej pokazuje się w ratuszu? Kto w radzie miasta najczęściej zasypuje burmistrza interpelacjami? Biuro rady przygotowało krótkie zestawienie dotyczące frekwencji i aktywności radnych w roku 2019 – pierwszym pełnym w obecnej kadencji samorządu.

Od razu utnijmy spekulacje: żaden radny nie może się pochwalić stuprocentową frekwencją na przestrzeni 12 miesięcy. Najbliższy tej sztuki był Eugeniusz Pożar, ale przytrafiła mu się po drodze jedna nieobecność na komisji gospodarczej – na 48 posiedzeń, w których powinien uczestniczyć (98-proc. frekwencja). Na „pudle” znaleźli się także inni weterani samorządu: Józef Banaszek z dwiema nieobecnościami i Leszek Antonowicz z trzema opuszczonymi komisjami, a także Dariusz Spychała, debiutant w radzie, który również miał na koncie 3 nieobecności.

Na drugim biegunie znajdują Barbara Zwierzyńska, Paweł Maciejewski i Marcin Gagatęk – to trójka radnych, która najczęściej była nieobecna na komisjach i sesjach. Najwięcej nieobecności miał ten ostatni – aż 15 na 54 posiedzenia, co oznacza frekwencję na poziomie 72 proc.

W zestawieniu nie braliśmy pod uwagę Dariusza Widomskiego, który do składu rady dołączył dopiero w maju, po powtórzonych wyborach w okręgu nr 5.

Niemal wzorowa obecność radnego Pożara nie przekłada się

jednak na liczbę złożonych przez niego na piśmie wniosków i interpelacji. Były przewodniczący rady miejskiej ma na koncie tylko jedno takie wystąpienie. Podobnie jak Barbara Zwierzyńska i Dariusz Widomski.

Najbardziej produktywnym radnym był z kolei Grzegorz Łoś – aż

13, czyli niemal jedna czwarta z 53 wniosków i interpelacji, które pojawiły się w ubiegłym roku na biurku burmistrza, wyszło właśnie spod pióra Łośa. Pod tym względem wyróżniali się również Paweł Maciejewski (11) i Waldemar Wilczyński – 9.

Leszek Antonowicz, Agnieszka

Zawiślak, Barbara Listwan, Stanisław Pazera i Marcin Gagatęk – to radni, którzy nie napisali przez cały rok żadnego wniosku czy interpelacji.

Przypomnijmy, że zgodnie ze Statutem Miasta Złotoryi, radni powinni uczestniczyć czynnie w sesjach rady miejskiej i pracach komisji, do których zostali powołani, a w przypadku nieobecności składając pisemne wyjaśnienie u przewodniczącego rady lub komisji. Każdy z rajców jest członkiem co najmniej 3 wybranych przez siebie komisji, co nie oznacza, że nie może się zgłosić do większej liczby.

(as)

	Liczba komisji, do których radny(a) jest zapisany(a)	Łączna liczba nieobecności	Obecności – liczba komisji i sesji, w których radny(a) uczestniczył(a)	Liczba komisji i sesji, w której radna(a) powinien(na) uczestniczyć	Frekwencja w %
Leszek Antonowicz	5	3	49	52	94,2
Józef Banaszek	5	2	61	63	96,8
Adam Bartnicki	4	5	54	59	91,5
Marcin Gagatęk	5	15	39	54	72,2
Barbara Listwan	4	8	43	51	84,3
Grzegorz Łoś	3	6	42	48	87,5
Paweł Maciejewski	6	14	52	66	78,7
Paweł Okręgliki	4	9	50	59	84,7
Stanisław Pazera	4	10	49	59	83,0
Eugeniusz Pożar	3	1	47	48	97,9
Dariusz Spychała	5	3	53	56	94,6
Waldemar Wilczyński	4	8	51	59	86,4
Agnieszka Zawiślak	4	11	48	59	81,3
Barbara Zwierzyńska	6	13	53	66	80,3
Dariusz Widomski					

nieuwzględniony – mandat objął w trakcie roku

Czy grozi nam zapaść demograficzna?

O ponad ćwierć tysiąca zmalała liczba mieszkańców Złotoryi w 2019 roku. 31 grudnia w naszym mieście na pobyt stały było zameldowanych tylko 14 717 osób. Już co czwarty złotoryjanin to emeryt.

Ponad 250 osób mniej oznacza, że na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy populacja Złotoryi skurczyła się o blisko 2 proc. Za spadek liczby mieszkańców odpowiada przede wszystkim fatalny przyrost naturalny. Zmarło prawie 2 razy więcej złotoryjan niż się urodziło, przy czym na świat w ubiegłym roku przyszło tylko 103 dzieci.

wymeldowało 508. Co ciekawe jednak, w ostatnich pięciu latach liczba zameldowań powoli się zwiększa i w porównaniu do roku 2015 r. wzrosła w 2019 o 11 proc.

Mimo systematycznego ubywania mieszkańców nie zmienia się natomiast od kilku lat struktura płci w Złotoryi. Od 2015 r. kobiety cały czas stanowią 53,1 proc. po-

przyrost naturalny będzie coraz mocniej ujemny. Za 5 lat, w 2025 r., umierać ma ponaddwukrotnie więcej mieszkańców naszego miasta niż się rodzić. To zapowiada dalszy niepokonywany spadek liczby ludności. Wg optymistycznej prognozy, do 2050 r. mieszkańców Złotoryi będzie ok. 11,5 tys., ale jest też wariant bardziej

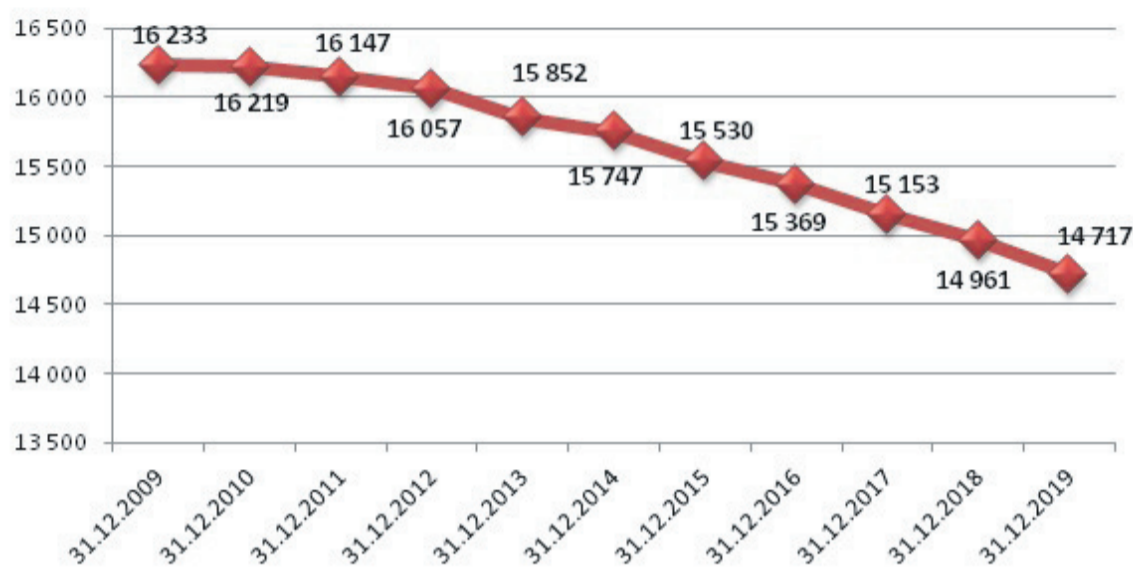
naturalny w 2019 był najniższy od II wojny światowej. Barbara Socha, pełnomocnik rządu ds. demografii, wskazuje w ogólnopolskich mediach, że jeżeli w Polsce się nic nie zmieni, to do końca stulecia zostanie nas raptem 21 mln. A to wariant optymistyczny – pesymistyczny zakłada ubytek na poziomie dodatkowych 4 mln. Dzieci będzie coraz mniej, bo za chwilę nie będzie miał kto ich rodzić. Współczynnik dzietności już teraz wynosi tylko 1,43 (na 100 kobiet w wieku rozrodczym przypada 143 urodzonych dzieci), a żeby zapewnić zastępowalność pokoleń, powinien wynosić 2,15.

Zmienia się też bardzo niekorzystnie struktura wieku. Przeciętny obywatel Polski ma dziś ok. 41 lat. Ale już za 12 lat mediana przesunie się na 46-47 lat, a w 2040 r. ma osiągnąć ponad 50 lat.

Jeszcze na początku tego stulecia w złotoryjskiej populacji było 3540 mieszkańców w wieku przedprodukcyjnym, w produkcyjnym – 11 487, a poprodukcyjnym – 2042. W roku 2019 te wskaźniki kształtowały się następująco: 2352-8582-3783. W 2002 r. seniorzy stanowili 12 proc. ludności miasta, teraz blisko 26 proc. (dla całej Polski ten wskaźnik jest niższy i wynosi 22 proc.). Złotoryjanie starzeją się więc na potęgę. UM szacuje, że w połowie stulecia odsetek mieszkańców w wieku poprodukcyjnym sięgnie u nas aż 36 proc. Właśnie m.in. ta prognoza skłoniła burmistrza Roberta Pawłowskiego do prac nad koncepcją centrum senioralno-rehabilitacyjnego...

(as)

Liczba ludności Złotoryi w latach 2009-2019



To najniższy wskaźnik urodzeń przynajmniej od dekady. Większość nowo narodzonych stanowili chłopcy, których było 62.

Zgonów w tym samym czasie odnotowano 189. Przyrostu naturalnego na tak dużym minusie jeszcze w XXI w. w Złotoryi nie było.

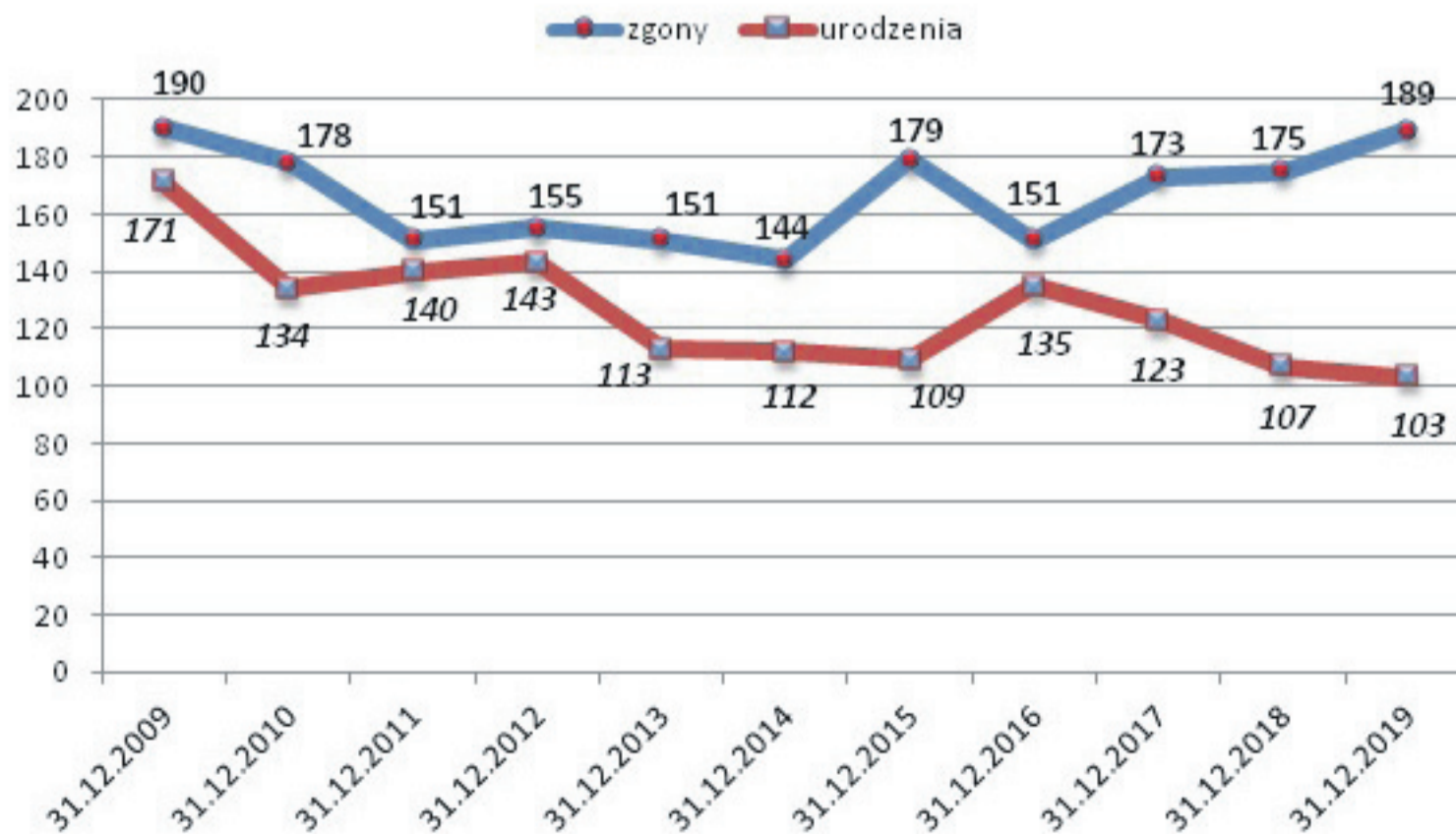
Drugi ważny czynnik to ujemne saldo migracji. Przez 12 miesięcy zeszłego roku zameldowały się w Złotoryi 372 osoby, a jednocześnie

populacji, a mężczyźni 46,9 proc. W 2019 r. złotoryjanek było 7816, a złotoryjan 6901.

Perspektywy demograficzne nie są niestety pomyślne. Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Złotoryi, opierając się na prognozach ruchu naturalnego w miastach Polski opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, szacuje, że „nożyce” urodzeń i zgonów będą się coraz bardziej rozjeżdżać, a tym samym

pesymistyczny – że w mieście w połowie stulecia zameldowanych będzie zaledwie ponad 7 tys. osób. Zapaść demograficzną wieszczą dane statystyczne z ostatnich 10 lat, na przestrzeni których społeczność złotoryjska zmniejszyła się o ponad 9 proc.

Ale Złotoryja nie odbiega w tendencjach demograficznych od reszty kraju. Wyludniać się ma cała Polska. Wg GUS-u, rodzi się coraz mniej Polaków, a przyrost



Centrum składałoby się z kilku modułów i miałyby powstać przy drodze na Wilkołaka, za hydrofornią. Na polach po lewej stronie stanęłaby część rehabilitacyjna z basenami i restauracją, po prawej – przychodnia specjalistyczna, a dalej „miasteczko” dla seniorów z domem spokojnej starości, mieszkaniami chronionymi, hotelem dla seniorów i sanatorium. Moduły mogłyby być budowane niezależnie od siebie, przez różnych właścicieli. Przy części rehabilitacyjnej z krytą pływalnią w planach jest basen odkryty, typowo rekreacyjny, z placem zabaw wodnych i ścianką wspinaczkową. W kompleksie seniorzy znaleźliby nie tylko spokojne miejsce do zamieszkania na starość, ale również opiekę lekarską i pielęgniarską oraz możliwość „rozruszania kości” w komfortowych warunkach.

Science fiction? Absolutnie nie – zapewnia burmistrz. Raczej odpowiedź na nadchodzące wyzwania demograficzne. Czyli przede wszystkim starzenie się społeczeństwa. – Wg prognoz, w 2050 r. osoby w wieku poprodukcyjnym będą stanowić aż 36 proc. złotoryjskiej populacji. Podobne proporcje będą w innych miejscach. Trzeba będzie się nimi coraz mocniej zaopiekować. Już teraz miejsce w domach pomocy społecznej kosztuje nas ok. 4 tys. zł miesięcznie. To pieniądze, które wypływają z miasta. A po zbudowaniu centrum zostaną na miejscu – tłumaczy Robert Pawłowski. – Z drugiej strony rośnie świadomość społeczna dotycząca aktywności fizycznej, a społeczeństwo staje się coraz bardziej zamożne. To oznacza, że na rehabilitacji po prostu będzie można zarobić – dodaje.

Biznes przyszłości

Koszt postawienia całego centrum szacuje się na ok. 100 mln zł. Zatrudnienie znalazłoby w nim ponad 150 pracowników. W ciągu roku korzystałoby z niego ok. 270 tys. osób, w tym 144 tys. z basenu (jedna trzecia to uczniowie złotoryjskich szkół). Szacuje się, że aby cały kompleks zarabiał na siebie, trzeba byłoby ściągnąć ok. 150 seniorów z zewnątrz. Czy mieszkańcy Legnicy, Wrocławia lub innych dolnośląskich miast będą chcieli przyjeżdżać do nas się leczyć i mieszkać? Burmistrz twierdzi, że Złotoryja ma na to duże szanse. – Nasze miasto ma kapitalne usytuowanie na mapie Dolnego Śląska. Jest położone godzinę drogi od największych miast regionu. To dostatecznie blisko, by raz w tygodniu móc odwiedzić rodziców przebywających w specjalistycznym ośrodku – mówi Pawłowski.

Wątpliwości rozwiewa też Bogdan Zając, którego burmistrz zaprosił na spotkanie. Były mistrz świata w akrobatyce, a obecnie ordynator rehabilitacji w złoto-

Złotoryja rajem dla seniorów?

Robert Pawłowski przedstawił radnym wizję centrum rehabilitacyjno-senioralnego, nad którym pracuje od kilku miesięcy. To inwestycja o skali dotąd niespotykanej w historii Złotoryi, bo o wartości ok. 100 mln złotych! Burmistrz przekonuje jednak, że na rehabilitacji można zarobić, a miasto otrzyma nowy impuls do rozwoju i szansę na nowych mieszkańców, wcale nie najbiedniejszych. A do tego zyska kompleks basenów, z którego mieliby również korzystać młodszy Złotoryjanie.

ryjskim szpitalu zdradza, że na jego oddział przyjeżdżają pacjenci z miejscowości położonych w promieniu 100 km od Złotoryi. – W szpitalu w Kamiennej Górze, gdzie również pracuję, leczą się już pacjenci z całej Polski. Zapotrzebowanie na tego typu usługi medyczne rośnie. Pacjenci walą drzwiami i oknami, w szpitalu w Złotoryi mamy zabukowane łóżka na rok do przodu. Odbieram mnóstwo telefonów z pytaniami o możliwość pobytu komercyjnego na oddziale. Odmawiam. Dlaczego? Bo wstyd mi ich przyjmować w takich warunkach. Jeśli ktoś zapłaci 3 czy 4 tys. zł, to jak mam mu potem tłumaczyć, że nie ma wolnej toalety dla siebie akurat wtedy, gdy potrzebuje? Dlatego uważam, że seniorzy będą na pewno przyjeżdżać, gdy będzie odpowiednia jakość ośrodka. A i NFZ chętniej będzie współpracował z takim nowoczesnym centrum – zapewnia ordynator.

Zając określił cały projekt jako „bardzo rozwojowy”. – W naszym społeczeństwie nie ma kultury ruchu, więc na starość niemal każdego z nas czekają problemy zdrowotne. Rynek usług rehabilitacyjnych już teraz jest ogromny, a będzie się tylko powiększał. To biznes przyszłości. Jeśli samorząd się tego nie podejmie, kto inny za was to zrobi i wybuduje taki ośrodek – podkreślał podczas spotkania w ratuszu.

Dodajmy, że Robert Pawłowski wiąże centrum z przyszłością złotoryjskiego szpitala. Jeśli ratowanie placówki nie powiodłoby się, dzięki nowego kompleksowi nie zmarnowałby się potencjał, jaki w tej chwili istnieje na terenie miasta w zakresie rehabilitacji ruchowej.

Radni pod presją

Czy burmistrz i jego gość przekonali radnych do koncepcji centrum? Z pewnością nie rozwiali wszystkich wątpliwości, więc głośnego „wow!” po prezentacji nie było. Barbara Zwierzyńska zauważyła, że może być problem z opieką lekarską dla takiej liczby seniorów. – Potrzeba byłoby zatrudnić pewnie ze dwóch ge-

riatów. A w Polsce jeden taki specjalista przypada na 100 tys. seniorów. Jest ich 427 w całym kraju i 100 wakatów nieobsadzonych. Bez nich nie powstanie przychodnia – zaznaczyła radna. – To prawda. Ale z drugiej strony gdzieś przecież ci seniorzy się teraz leczą – odpowiedział burmistrz. – To kwestia stawki wynagrodzenia. Ja gdybym miał

że środki na ten cel są zapisane w tegorocznym budżecie, co stało się zresztą przyczyną wielkiego zamieszania podczas grudniowej sesji rady miejskiej. Radni w ostatniej chwili chcieli je przesunąć na opracowanie koncepcji reanimacji odkrytego basenu, przez co niemal doszło do zablokowania prac nad budżetem. Sprawa rozeszła się po kościach, bo burmistrz

– Czy zamiast budowania centrum rehabilitacyjnego nie lepiej inwestować w zdrowie i sprawność młodzieży, choćby poprzez remont basenu, by w ten sposób ograniczyć liczbę seniorów, którzy na starość będą potrzebować pomocy? – pytał Paweł Maciejewski.

Burmistrz zauważył jednak, że inwestycja w sam basen odkryty jest nieopłacalna z punktu widzenia zdrowia społeczeństwa. – Byłby otwarty tylko przez 2 miesiące wakacji i w kilka weekendów czerwca. A aktywność fizyczna, by przynosiła efekt, musi być systematyczna i prowadzona przez cały rok. Dlatego potrzebujemy również basenu krytego. Te dwa obiekty muszą stać koło siebie, wtedy będzie taniej.

Podczas dyskusji radni powoływali się na przykład kompleksu rehabilitacyjnego z basenami w Polkowicach, który ma przynosić 15 mln zł straty rocznie. Zdaniem burmistrza, taka sytuacja wcale nie musi się powtórzyć w Złotoryi. – Zróbmy nasz basen szerzej, obudujmy go innymi usługami, dla seniorów. To dobry pomysł na jego późniejsze funkcjonowanie. Proponuję co prawda dłuższą drogę do uruchomienia basenu, ale taką, dzięki której później nie utopimy się w kosztach po jego otwarciu – zachęcał Pawłowski.

Spotkanie, w którym wzięło udział 8 radnych, a także kierownicy miejskich jednostek i przedstawiciele seniorów, nie zakończyło się żadnymi konkretnymi ustaleniami. Burmistrz poprosił rajców, by przemyśleli jeszcze raz na spokojnie temat centrum i nie wykluczyli kolejnego spotkania w tej sprawie.

Radni mówią „nie”

Już kilka dni po spotkaniu radni dali odpowiedź burmistrzowi. Na piśmie. Tylko dwóch poparło inicjatywę: Leszek Antonowicz i Józef Banaszek. Reszta powiedziała „nie” centrum senioralnemu z basenem.

Mamy więc sytuację patową: z jednej strony radni przegłosowali w grudniu budżet z zapisanymi



inwestora, od razu budowałbym takie centrum. I nie zastanawiałbym się, czy będą geriatrzy czy nie – dodał Bogdan Zajac.

Obawy radnych podsumował Adam Bartnicki. – Zastanawiam się, czy nas na to stać, z naszym potencjałem, czy to nie za wysokie progi dla Złotoryi. To jest duże ryzyko finansowe dla miasta, bo nie wszystko musi się udać. Czy ten projekt nie wstrzyma innych potrzebnych inwestycji na terenie miasta? – pytał.

Większość kosztów chcielibyśmy przerzucić na prywatnych inwestorów. Pokażemy im, że mają dobry interes do zrobienia. Do tego trzeba dodać dofinansowanie z funduszy zewnętrznych. Miasto w najdroższym zakładanym wariantcie musiałoby wydać ok. 11 mln zł ze swojej kasy. Część tej kwoty udałoby się pokryć ze sprzedaży starego basenu. Resztę pokryłby kredyt – wyjaśniał Pawłowski.

Burmistrz przyznał, że centrum to na razie tylko pewna idea, oparta na symulacjach. Miasto potrzebuje planu funkcjonalno-użytkowego i twardych wyliczeń, by przyciągnąć inwestorów. Przypomnijmy,

zapropozował radnym „okrągły stół” w sprawie centrum i basenu. Ostatnie spotkanie w ratuszu było pokłosiem tamtej awantury.

Robert Pawłowski nie ukrywa, że przedstawił radnym wstępną koncepcję centrum rehabilitacyjno-senioralnego, by przekonać ich do porzucenia pomysłu remontu basenu przy ul. Legnickiej. – Nie neguję potrzeby basenu w Złotoryi. Ale miejsce przy Legnickiej nie jest rozwojowe, mamy tam szereg ograniczeń, a na uruchomienie tego obiektu na pewno nie starczy 1 mln zł. Nawet gdyby niecka basenu była zdrowa, ze stabilnym podłożem, i tak byśmy nie otworzyli go od razu. Gdy basen jeszcze funkcjonował, spust wody odbywał się bezpośrednio do kanału, dziś nikt na to nie pozwoli, trzeba budować instalację ściekową – podkreślał burmistrz. – Lepiej ten teren sprzedać, zwłaszcza że w bliskim sąsiedztwie powstanie wkrótce centrum handlowe, dzięki czemu cena gruntów w tej okolicy pójdzie w górę.

Ale radni cały czas tłumaczy, że mają naciski ze strony mieszkańców dotyczące ponownego uruchomienia otwartego basenu.

na projekt centrum środkami, z drugiej na tej samej sesji burmistrz obiecał im, że nie ruszy tych pieniędzy, dopóki ich nie przekona do swojego pomysłu.

Pawłowski kontynuuje więc prace nad koncepcją bez ruszania pieniędzy zaplanowanych w budżecie, licząc na to, że radni zmienią zdanie, gdy usłyszą pozytywne opinie o centrum od fachowców. – Projekt jest w tej chwili blokowany przez opinię wąskiej grupy osób, które negują całą koncepcję centrum senioralnego. Moim zdaniem warto posłuchać konkretnych ludzi, którzy siedzą w branży od lat – tłumaczy burmistrz, który zaczął pokazywać zarysy projektu poza Złotoryją. Spotyka się ostatnio z lekarzami, osobami zarządzającymi placówkami służby zdrowia czy dyrektorami firm medycznych. – Podoba im się modułowość centrum. Wszyscy jednak zwracają uwagę na przychodnię specjalistyczną, uważając ją za najmocniejszy punkt całej koncepcji. Każda taka rozmowa wnosi coś nowego, pokazuje mocne i słabe strony projektu – dodaje.

Burmistrz spotkał się m.in. z doktorem Zbigniewem Machajem, wojewódzkim konsultantem w dziedzinie geriatry na Dolnym Śląsku, lekarzem w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu. – Usłyszałem od niego, że geriatrów brakuje, ale wcale nie jest tak, że ich nie ma, jak przedstawiają to radni. W samym Wrocławiu lekarzy o tej specjalizacji jest ok. 20. Ale jak tłumaczył mi pan doktor, nie jest przecież tak, że starsze osoby muszą leczyć tylko geriatrzy – zaznacza Pawłowski, dodając, że są już pierwsze pozytywne efekty spotkań w sprawie centrum: – Prawdopodobnie w naszej przychodni miejskiej raz w miesiącu będzie przyjmował geriatra. Pan doktor zaproponował, że może przyjeżdżać.

Burmistrz zauważa jednak, że aby poważnie myśleć o pozyskaniu wsparcia dla projektu centrum, potrzebny jest plan funkcjonalno-użytkowy, na który są zabezpieczone środki w budżecie. – Warto by było, żeby przy okazji takich spotkań nie bazować już tylko na wstępnych wyliczeniach, nie pokazywać materiałów zrobionych w Photoshopie, ale oprzeć się na konkretnych. Potrzebna jest koncepcja przygotowana przez architektów, ale za takie opracowanie trzeba już zapłacić – mówi Pawłowski.

I nie ukrywa żalu do radnych za to, że zaciągają hamulec. – To nieprzemyślane z ich strony. Nie liczą się z potrzebami miasta. Szkoda, bo tracimy szansę i efekt zaskoczenia. Takie centrum to byłby eksperyment na skalę naszego kraju. A że ruszają programy rządowe dotyczące seniorów, prawdopodobnie wcale nie byłoby tak trudno znaleźć dofinansowanie – konstatuje burmistrz.

(as)

Animus nie spoczywa na laurach

Ubiegły rok był dla działaczy Animusa bardzo pracowity. Podobnie zresztą jak lata poprzednie.

W 2019 roku dzięki wielu darczyńcom fundacja przeprowadziła 165 godzin sesji terapeutycznych dla 14 rodzin i rekordowej liczby 34 dzieci.

Dodatkowo w świetlicy Animusa, w ciągu ponad 100 godzin, zostały przeprowadzone zajęcia dla ponad 20 dzieci przez fachowców „do zadań specjalnych”. Podczas tych zajęć dzieci nabyły mnóstwo nowych umiejętności i zawarły trwałe przyjaźnie.

Oprócz zajęć na świetlicy fundacja zorganizowała także wakacje dla swoich młodych podopiecznych. Były to m.in. wizyty w Wiosce Piasku i Kamienia – Czaplach czy w Zamku Książ oraz bardzo ciekawe warsztaty edukacyjne w Zielonym Wulkanie w Rzeszówku i Zagrodzie Edukacyjnej w Dobkowie.

Tradycyjnie nie mogło zabraknąć Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota Osób z Niepełnosprawnością (zorganizowana została już 6. edycja).

Na Dzień Dziecka Animus zorganizował zbiórkę słodyczy, podczas której udało się zebrać na terenie całego powiatu 162,71 kg słodkości. Produkty trafiły do podopiecznych fundacji, dzieci z Centrum Edukacji i Rozwoju dla Dzieci i Młodzieży i ze szkół oraz placówek oświatowych powiatu zlotoryjskiego.

Bardzo intensywnym czasem pracy na rzecz dzieci były mikołajki. Po raz pierwszy w historii fundacja przeprowadziła akcję „Paczka dla dzieciaczka”. Z kolei podczas tradycyjnego mikołajkowego Animusa (świętecznej



zbiórki żywności) zebrano 700,89 kg żywności, która trafiła do podopiecznych fundacji, rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, rodzin wielodzietnych oraz osób z niepełnosprawnością.

– Za nami bardzo wyjątkowy 11. rok pomagania. Dziękujemy wam za wsparcie i za to, że jesteście. Pomaganie ma wielką moc i wierzymy, że kolejny rok będzie przełomowy. Najlepsze dopiero przed nami. Rok 2020 z pewnością będzie jeszcze ciekawszy – mówi Łucja Marchaj-Miller, prezes Fundacji Animus. – Zdradzimy tylko, że będziemy rozwijali naszą świetlicę dla najmłodszych i rozszerzali naszą pomoc – dodaje Marta Marchaj-Kielar, fundator Animusa.

(red)



Grają już 70 lat

W sali widowiskowej Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji odbył się koncert podsumowujący 70-lecie istnienia Złotoryjskiej Górniczej Orkiestry Dętej.

Koncert podzielony był na trzy bloki, w trakcie których orkiestra pod batutą Zbigniewa Krupińskiego zagrała w sumie 18 utworów, w tym 3 kolędy w pierwszej części: „Tryumfy Króla Niebieskiego”, „Wśród nocej ciszy” i „Bóg się rodzi”.

– Chciałbym podziękować orkiestrze za ten magiczny koncert. Jest on zwińczeniem 70-lecia, ale mam nadzieję, że orkiestra już przygotowuje się do następnego jubileuszu,

ponieważ chcemy słuchać jej występów na terenie całego kraju – mówił burmistrz Robert Pawłowski, który wręczył na ręce kapelmistrza Czesława Kuźniara list gratulacyjny. W trakcie uroczystości podziękowania otrzymali także: Piotr Koziar, Dariusz Jach, Alfred Michler, Urszula Gałązka, Krystyna Kozłowska. Publiczność usłyszała także historię Złotoryjskiej Górniczej Orkiestry Dętej, którą w skrócie opowiedział dyrektor ośrodka kultury Zbigniew

Gruszczyński.

Orkiestra okrąglą rocznicę swojego istnienia obchodziła w ubiegłym roku. Z tej okazji ZOKiR opracował projekt, który zaprezentował szerzej zlotoryjskiej społeczności działalność orkiestry na przestrzeni 70 lat. Dzięki dofinansowaniu przez Fundację KGHM Polska Miedź i Urząd Miejski w Złotoryi wydano broszurkę na temat zespołu oraz płytę.

(imp)



Recytowali wiersze o miłości

Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi i zlotoryjski Klub Seniora postanowili uczcić dzień zakochanych spotkaniem pn. „Walentynki z poezją miłosną”.

Na spotkaniu zorganizowanym w zlotoryjskiej księżnicy nie zabrakło miłosnej poezji, wspólnego rozwiązywania walentynkowej krzyżówki, opisywania emocji w różnego rodzaju grach, śpiewu, a także miłosnych gadżetów, z którymi robiono sobie zdjęcia. Przybliżona została tradycja i historia walentynek.

– Walentynki kojarzą nam się z atmosferą miłości i bliskości. Osoby starsze równie chętnie spędzają ten dzień w wyjątkowy sposób – mówi pani bibliotekarki. Uczestnicy spotkania dostali miłosne upominki w postaci kartek walentynkowych oraz lizaków w kształcie serca.

Z kolei w Klubie Senior+ w Złotoryi odbyło się spotkanie



integracyjne z okazji walentynek. Ponad 40 osób (m.in. zlotoryjcy seniorzy oraz zaproszeni goście z legnickiego klubu seniora) bawiło się wyśmienicie przy dźwiękach muzyki na żywo w wykonaniu „starszych panów dwóch”.

Na imprezie nie zabrakło piosen-

nek i wierszy o miłości, symbolicznych upominków oraz wspólnie przygotowanego poczęstunku.

Uczestnicy rozstali się w znakomitych nastrojach, nie mogąc doczekać się następnego spotkania.

(imp/ms)



Krew oddawali nie tylko mundurowi

W siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Złotoryi, w ramach akcji „spoKREWnieni służbą”, odbyła się zbiórka krwi przez funkcjonariuszy służb mundurowych oraz ochotniczych straży pożarnych z terenu powiatu złotoryjskiego i powiatów ościennych.

Oprócz mundurowych przyjść mógł każdy chętny i tak też się stało. Łącznie krew oddało 37 osób, m.in. pracownicy złotoryjskiego ratusza. Dzięki temu

organizatorzy (Klub Honorowych Dawców Krwi Złotoryja) zebrali jej 16 litrów i 650 ml.

(ask)
fot. KHDKZ



Frekwencja zaskoczyła organizatorów

Zakończyła się dwudniowa akcja „Zostań dawcą szpiku”. Przybyło na nią niemal 600 osób.

W sobotę 1 lutego w Złotoryjskim Ośrodku Kultury i Rekreacji oraz w hali Tęczy zgłosiło się 198 chętnych, jeszcze więcej było ich w niedzielę. Do ZOKiR-u i parafii św. Jadwigi przybyło 258 potencjalnych dawców. Z kolei Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Świerzawie zarejestrowano ich 130. – To bardzo dużo jak na taką liczbę mieszkańców – ocenia Leszek Lewandowski, koordynator akcji z Fundacji DKMS.

Próbki trafiły do laboratorium. W ciągu maksymalnie 4 miesięcy od dnia pobrania wszystkie osoby znajdują się w bazie dawców szpiku. To nie znaczy, że przez ten czas nie się nie będzie działo. Po prostu fundacja bez przerwy otrzymuje próbki, napływające z całej Polski, których przebadanie jest bardzo czasochłonne.

Akcja miała na celu pomóc w leczeniu, a tym samym w uratowa-



niu życia 40-letniemu złotoryjaninowi Sylwestrowi Świtalskiemu, lub komuś innemu potrzebującemu przeszczepu szpiku.

Dlaczego mieszkańcy Złotoryi i okolic tak chętnie wzięli w niej udział? – Dostałam informacje od kuzynki o tej akcji i zdecydowałam się przyjść. Sama, jeśli

znalazłbym się w takiej sytuacji, też chciałabym, aby ktoś mi pomógł. Bardzo bym się cieszyła jakby udało mi się pomóc temu panu, tym bardziej, że ma on dwie córeczki, które potrzebują taty – powiedziała nam jedna z uczestniczek, Aneta Jaskólska.

(imp/ask)

Zaczęło się w kopalni pod Złotoryją, a zakończy lotem na Księżyc

„Kosmiczny” krajobraz w kopalni bazaltu w Wilkowie doskonale sprawdził się podczas testów księżycowego łazika. Naukowcy udowodnili dzięki nim, że kierowanie z powierzchni Ziemi pojazdami pracującymi na Księżycu jest możliwe. Złotoryja będzie miała więc swój duży udział w eksploracji kosmosu.

Naukowcy z polskiej firmy PIAP Space, pracujący na zlecenie Europejskiej Agencji Kosmicznej, szukali miejsca, którego struktura geologiczna zbliżona byłaby do okolic księżycowego bieguna południowego. Jest on celem programu bezzałogowych misji na Księżyc pn. „Heracles”. Chodziło o to, by przetestować w niemal idealnych warunkach łaziki, które mają polecieć na Srebrny Glob. Takie miejsce znaleźli właśnie pod Złotoryją, w kopalni bazaltu w Wilkowie. Wystarczyło jedynie nieco zmodyfikować teren, czyli zbudować kraterę, sztuczne wzniesienia oraz nanieść setki kamieni – tak, by jak najwierniej zasymulować warunki księżycowe.

– Efekt był niesamowity. Stworzyliśmy prawdziwy Księżyc na Ziemi – mówi z entuzjazmem Przemysław Pustułka z PIAP Space. I podkreśla, że można już mówić o sukcesie przedsięwzięcia: – Impuls sterujący potrzebuje

pięciu sekund na pokonanie 384 tys. dzielących Ziemię od Księżyca. Wyniki testów przeprowadzonych w Wilkowie pokazały, że możliwe jest bezpieczne kierowanie łazikiem z 5-sekundowym opóźnieniem w przesyłaniu informacji, a także bezpieczna jest manipulacja ramieniem robotycznym przy takim opóźnieniu. Do tej pory było to poddawane w wątpliwość. Są to informacje, które pomogą docelowo w wyborze optymalnego miejsca, skąd łaziki będą docelowo sterowane: czy z Ziemi, czy z orbity Księżyca przez astronautów.

Kopalnia w Wilkowie dwukrotnie była poligonem doświadczalnym: w 2018 r. testowano tu robota Skaut, a rok później sprawdzany był Ibis. Dyrektor Wojciech Kubera zapewnia, że jego zakład chętnie podjął się naukowego wyzwania. – Kopalnia jest z bazaltu, tak jak Księżyc. W sumie przygotowaliśmy na podstawie map księżycowych



teren tak, żeby wyglądał tak jak na Księżycu. Wzbudziło to sporą sensację. Wszyscy przychodzili oglądać i pytali się, o co chodzi, co za łazik tu jeździ, przyjeżdżali do nas nawet z dziećmi – opowiada.

Przy drogach dojazdowych do zakładu już wiele miesięcy temu stanęły bilbordy z dumnym hasłem „Lecimy w kosmos”, a

dyrektor Kubera przyznaje się, że od pierwszych testów każdego wieczoru spogląda w niebo. – Cieszymy się, że mogliśmy uczestniczyć w projektach badawczych, że nie tylko zajmujemy się ciężką robotą i łupimy kruszywa, ale że mogliśmy też pomóc w pracach naukowych – dodaje.

Satysfakcji nie kryje też burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski.

– Ziemia złotoryjska ma wkład w tym doniosłym wydarzeniu. Myślę, że wraz z mieszkańcami naszego miasta będziemy bacznie obserwować tę niesamowitą ekspedycję. A przede wszystkim będziemy mocno trzymać kciuki za jej powodzenie – mówi burmistrz.

Badania nad bezzałogowymi misjami księżycowymi prowadzone są przy udziale agencji kosmicznych z Kanady i Japonii. Zbadanie możliwości sterowania łazikami na dużą odległość, a także określenie ich maksymalnej oraz bezpiecznej prędkości to kluczowy element programu. Pojazdy, które powstaną w oparciu o testy w złotoryjskiej kopalni, mają badać surowce zalegające na powierzchni Srebrnego Globu. Pierwszy z planowanych startów w ramach projektu „Heracles” planowany jest w drugiej połowie lat 20. XXI wieku, a więc całkiem niedługo.

(as)

Sto lat babciu, sto lat dziadku

„Sto lat” śpiewały przedszkolaki w ośrodku kultury. Z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka dzieci przygotowały wyjątkowe jasełka, które na pewno długo pozostaną w pamięci zgromadzonych solenizantów.

Sala widowiskowa ośrodka kultury zapelniała się seniorami, którzy przybyli pooglądać występy swoich wnucząt. Dla zgromadzonej publiczności wystąpiły najpierw w jasełkach przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego

nr 2 w Złotoryi, które nie tylko odgrywały powierzone im role, ale także tańczyły i śpiewały dla swoich dziadków. Nie zabrakło także podziękowań płynących prosto z serca.

Tuż po występach najmłodszych

złotoryjan na scenie zaprezentowali swoje artystyczne umiejętności także dziadkowie z Klubu Seniora ze Złotoryi i Legnicy, którzy wierszem i śpiewem zakończyli spotkanie.

(imp)



Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● **Nowak E.,** *Controlling dla menedżerów*. Wyd. 2 – Książka jest poświęcona problematyce controllingu w przedsiębiorstwie i prezentuje nowoczesne ujęcie zagadnień, które interesują menedżerów różnych szczebli zarządzania. Po przestudiowaniu książki czytelnik zdobędzie wiedzę o tym: jaka jest rola i miejsce controllingu w systemie zarządzania przedsiębiorstwem, jakie są organizacyjne uwarunkowania controllingu, jakie są koncepcje i ukierunkowania współczesnego controllingu, jakie instrumenty stosuje się w controllingu na poziomie strategicznym i operacyjnym, w jaki sposób controlling wspomaga osiąganie założonych celów działalności przedsiębiorstwa, jaka jest baza informacyjna controllingu wspomaganego komputerowo.

● **Stelmach J., Brożek B.,** *Negocjacje*. Wyd. 2 – W książce autorzy przedstawiają trzy modele negocjowania – argumentacyjny, topiczno-retoryczny i ekonomiczny – pokazując tym samym, jakimi narzędziami dysponować możemy w procesie rozwiązywania sporów. Prezentowane modele odwołują się do różnych kryteriów negocjowania – słuszności, skuteczności i efektywności ekonomicznej – a autorzy przekonują, że każdy z nich może być zarówno stosowany samodzielnie, jak i wspólnie. W książce odnaleźć też można krytyczną analizę najpopularniejszych dziś metod negocjowania, zarys logiki negocjacji, obronę erystyki negocjacyjnej i uwagi na temat psychologii negocjacji.

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

**Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi
w piątek 13 marca 2020 r. o godz. 17
zaprasza na**

**wernisaż wystawy
Artur Goliński
RADOSNA TWÓRCZOŚĆ**

Nowości w MBP – Oddział dla Dzieci poleca:

● **Karolina Grabarczyk** – *I ty możesz zmienić świat*
Rodzice i nauczyciele często stawiają dzieciom za wzór osoby, które dokonały czegoś wielkiego. Ale czasem trudno jest wzorować się na kimś, kto jest tyle starszy! Książka przedstawia historie 42 bohaterów, którzy jeszcze będąc dziećmi sprawili, że świat stał się lepszy. Niektórzy mieli bezpieczne domy i szczęśliwe rodziny, inni żyli w trudnych warunkach – w ubóstwie, podczas wojny lub byli ciężko chorzy. Wszyscy pokazali, że mimo przeciwności warto walczyć o swoje prawa i pomagać innym. Dzięki tym historiom młodzi czytelnicy mogą poczuć, jak wielką dysponują mocą i nabrać odwagi, by ulepszać codzienność, walczyć o sprawiedliwość, inspirować do działania, po prostu... ratować świat!



Rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych prowadzonych na terenie powiatu złotoryjskiego w marcu 2020 r.

Dzień miesiąca	Apteka pełniąca dyżur (nazwa, adres, nr telefonu)	
	niedziele i święta oraz inne dni wolne od godz. 8:00 do 21:00	w porze nocnej, w danym miesiącu, w następujących dniach od godz. 21:00 do 8:00
1	Apteka „Centrum Zdrowia”, ul. Staromiejska 2 59-500 Złotoryja, 76/750-01-52 (Targowisko)	Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
2		Apteka „CENTRUM”, ul. Rynek 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-36-87
3		Apteka „DBAM O ZDROWIE”, ul. Hoża 11, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-70-01
4		Apteka „SŁONECZNA”, Pl. Reymonta 8a 59-500 Złotoryja
5		Apteka „VITA”, ul. Rynek 6/1, 59-500 Złotoryja, 76/878-51-50
6		Apteka „NOVA NAD ZALEWEM”, ul. Kaczawska 2a, 59-500 Złotoryja, 723 222 342
7		Apteka „POD ŻŁOTĄ WAGĄ”, ul. J. Piłsudskiego 27, 59-500 Złotoryja 76/878-31-04
8	Apteka „POD ARNIKĄ” pl. Jana Matejki 11 59-500 Złotoryja, 76/878- 35-15	Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
9		Apteka „VITA”, ul. Rynek 6/1, 59-500 Złotoryja, 76/878-51-50
10		Apteka „WIESIOŁEK”, Pl. Wolności 11, 59-540 Świerzawa, 75/713-46-96
11		Apteka „ZDROWIE”, ul. Bolesława Chrobrego 95, 59-550 Wojcieszów, 75/712-52-82
12		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
13		Apteka „NOVA NAD ZALEWEM”, ul. Kaczawska 2a, 59-500 Złotoryja, 723 222 342
14		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
15	Apteka „CENTRUM”, ul. Rynek 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-36-87	Apteka „DBAM O ZDROWIE”, ul. Hoża 11, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-70-01
16		Apteka „SŁONECZNA”, Pl. Reymonta 8a 59-500 Złotoryja
17		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25 (do godz. 24.00)
18		Apteka „NOVA NAD ZALEWEM”, ul. Kaczawska 2a, 59-500 Złotoryja, 723 222 342
19		Apteka „POD ARNIKĄ” pl. Jana Matejki 11 59-500 Złotoryja, 76/878- 35-15
20		Apteka „POD ŻŁOTĄ WAGĄ”, ul. J. Piłsudskiego 27, 59-500 Złotoryja 76/878-31-04
21		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
22	Apteka „VITA”, ul. Rynek 6/1, 59-500 Złotoryja, 76/878-51-50	Apteka „WIESIOŁEK”, Pl. Wolności 11, 59-540 Świerzawa, 75/713-46-96
23		Apteka „ZDROWIE”, ul. Bolesława Chrobrego 95, 59-550 Wojcieszów, 75/712-52-82
24		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
25		Apteka „SŁONECZNA”, Pl. Reymonta 8a 59-500 Złotoryja
26		Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25
27		Apteka „CENTRUM”, ul. Rynek 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-36-87
28		Apteka „DBAM O ZDROWIE”, ul. Hoża 11, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-70-01
29	Apteka „SŁONECZNA”, Pl. Reymonta 8a 59-500 Złotoryja	Apteka „ZDRÓJ”, ul. Kaczawska 7, 59-500 Złotoryja, 76/ 878-40-25 (do godz. 24.00)
30		Apteka „Centrum Zdrowia”, ul. Staromiejska 2 59-500 Złotoryja, 76/750-01-52 (Targowisko)
31		Apteka „POD ARNIKĄ” pl. Jana Matejki 11 59-500 Złotoryja, 76/878- 35-15

Złotoryjski strzelec najlepszy na miedziowej gali mistrzów

Ogromny sukces złotoryjskiego sportu – Daniel Romańczyk, zawodnik Klubu Strzeleckiego Agat, został wybrany Najlepszym Sportowcem Zagłębia Miedziowego! Na gali mistrzów w legnickim hotelu Qubus były też inne złotoryjskie akcenty.

O przyznaniu tytułu złotoryjskiemu strzelcowi decydowała kapituła konkursu organizowanego pod patronatem prezydenta Legnicy Tadeusza Krzakowskiego, który wręczył statuetkę naszemu mistrzowi. Przypomnijmy, że ostatnich kilkanaście miesięcy to pasmo sukcesów Daniela Romańczyka w konkurencji karabinu sportowego. Zdobył m.in. tytuł wicemistrza świata w koreańskim Changwon, zwyciężył w pucharze Europy w szwajcarskim Thun, jest też brązowym medalistą mistrzostw Polski (indywidualnie i w drużynie). Należy ponadto do grona 15 naj-



Od lewej: Daniel Romańczyk i prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski

zdolniejszych sportowców kraju, którzy są stypendystami programu „Miedziove rywalizacje”

sponsorowanego przez KGHM Polska Miedź.

W plebiscycie na najpopularniejszego trenera roku, organizowanym przez portal e-legnickie, trzecie miejsce zajął Karol Forgiel opiekujący się sekcjami taekwondo w Złotoryi i Jaworze.

W Gali Mistrzów Sportu Zagłębia Miedziowego uczestniczył m.in. burmistrz Robert Pawłowski, który wręczył statuetkę dla Mistrza Sportu Złotoryi w roku 2019. Został nim po raz kolejny taekwondzista Jakub Serok (więcej na str. 14). Burmistrz odebrał też wyróżnienie za wspieranie sportu w naszym mieście.

(as)/fot. Maja Żywicka/e-legnickie



Od lewej: Jakub Serok i Robert Pawłowski

Złotoryjska legenda wśród siłaczy

Za kilka tygodni skończy 81 lat, a mimo to nadal aktywnie bierze udział w zawodach wyciskania sztangi leżąc.

Stefan Jackowski mieszka w Złotoryi od ponad 2 lat. Wcześniej przez długi czas był świerzawianinem.

Pan Stefan jest znany w środowisku siłaczy. Sławę zdobył w roku 1996 dzięki złotemu medalowi mistrzostw świata w Austrii.

Jak na człowieka, który skończył 80 lat, jest prawdziwym wulkanem energii. Zawdzięcza to częstym treningom i ćwiczeniom, które przeprowadza od 58 lat. – Wyciskanie ćwiczę 4 razy w tygodniu po 2 i pół godziny. Podczas jednego treningu przerzucam 17 ton ciężarów – mówi złotoryjski siłacz.



W ubiegłym roku pan Stefan wziął udział w pucharze świata WRPf w wyciskaniu sztangi leżąc w Złotoryi, na którym zdobył złotą statuetkę. (ms)

Setki młodych piłkarzy w Tęczy

W hali Tęczy odbyła się 9. edycja Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Złotoryi.

W zmaganiach udział wzięło ponad 300 zawodników z 33 drużyn. W poszczególnych kategoriach kolejne miejsca zajęły ekipy:

- żak (rocznik 2011): Football Academy Bolesławiec, BKS Bolesławiec, Rudawy Janowice Wielkie, Kuźnia Jawor, Górnik Złotoryja, Konfeks Legnica, Wilkowiec, Górnik II Złotoryja; najlepszy zawodnik – Wiktor Baszak (FA Bolesławiec), najlepszy strzelec – Mateusz Pierchalski (FA Bolesławiec), najlepszy bramkarz – Michał Ignaciuk (Rudawy Janowice Wielkie);
- orlik (2009): Konfeks Legnica, Łużyce Lubań, JTS Jawor, GRYF Gryfów Śląski, Górnik II Złotoryja, Górnik Złotoryja, Wilkowiec, BKS Bolesławiec; najlepszy zawodnik – Grzegorz Pacewicz (Konfeks Legnica), najlepszy strzelec – Krzysztof Boruch (Łużyce Lubań), najlepszy

bramkarz – Antoni Michalski (JTS Jawor);

- młodzik (2007): Łużyce Lubań II, Górnik Polkowice, Karkonosze Jelenia Góra, Stal Chocianów, Górnik Złotoryja, Łużyce Lubań, Wilkowiec, Unia Rosochata, Górnik II Złotoryja; najlepszy zawodnik – Mateusz Cegliński (Karkonosze Jelenia Góra), najlepszy strzelec – Oliwier Bzdęga (Łużyce Lubań II), najlepszy bramkarz – Wojciech Wąsowski (Górnik Złotoryja);

- trampkarz (2005): Górnik Złotoryja, Konfeks Legnica, Wilkowiec, JTS Jawor, Stal Chocianów, Lotnik Jeżów Sudectki, GKS Raciborowice, Górnik II Złotoryja; najlepszy zawodnik – Jakub Rychlicki (Konfeks Legnica), najlepszy strzelec – Jan Bukowski (Konfeks Legnica), najlepszy bramkarz – Szymon Kramek (Górnik Złotoryja).

(reds)/fot. Weronika Franczak



Sztabki złota dla najlepszych

Niemal 190 strzelców z całej Polski, Czech i Niemiec wzięło udział w Międzynarodowych Zawodach Klasyfikacyjnych PZSS w Strzelaniach z Broni Pneumatycznej „Wielki Puchar Kaczawy”.

Przyjazd ekip do Złotoryi, kontrola broni i weryfikacja zgłoszeń odbyły się w czwartek, a pierwsze strzelania w piątek. W niedzielę 16 lutego nastąpił kulminacyjny punkt zawodów, czyli superfinał, w którym udział brało po 4 najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach.

Superfinał był najbardziej emocjonującą częścią zmagania, gdyż zawodnicy oddawali po jednym strzale i odpadał ten, który strzelił najslabiej. I tak do momentu kiedy na stanowiskach pozostało troje najlepszych. Każdy z nich musiał oddać po 3 strzały i suma punktów decydowała o miejscu zajętym na podium. Każdy z trójki najlepszych, zarówno w strzelaniu z karabinu jak i pistoletu, otrzymał

sztabki szczerzego złota.

W „zwykłych” finałach najlepsi otrzymywali kryształowe puchary.

Nagrody wręczali: mistrzyni olimpijska i medalistka mistrzostw świata Renata Mauer-Różańska, Jolanta Tolczyk – dyrektor sporto-

wa Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, burmistrz Robert Pawłowski, starosta Wiesław Świerczyński i wójt Jan Tymczyszyn.

Szczegółowe wyniki można znaleźć na stronie www.agat.zlotoryja.pl. (ms)



XII edycja OLAWS-a wystartowała

Podczas gdy większość złotoryjan próbuje przypomnieć sobie, oglądając stare zdjęcia, jak wygląda śnieg, część z mieszkańców naszego miasta wybrała się do Jakuszyca na zawody w ramach Otwartej Ligi Amatorów Wieloboju Sportowego.

Gdyby nie 6-letnia przerwa, Liga świętowałaby swoją pełnoletniość. Tym czasem w niedzielę odbyła się pierwsza konkurencja 12. edycji OLAWS-a.

Na miejscu organizatorzy Piotr Kocyła i Marcin Wilk dokonali oficjalnego otwarcia sezonu 2020. Zapoznali zawodników z regulaminem i ogólnym terminarzem poszczególnych konkurencji. Po części oficjalnej olawsowicze przystąpili do rozgrzewki przed pierwszą konkurencją, którą było narciarstwo biegowe. Zawody zostały przeprowadzone na słynnej Polanie Jakuszyckiej, gdzie corocznie odbywa się prestiżowa impreza Bieg Piastów.

Do rywalizacji przystąpiło 18 biegaczy, na których czekała 4,5-kilometrowa trasa, najeżona niebezpiecznymi zjazdami i morderczymi podjazdami.

Ostatecznie poszczególne miejsca na podium zajęli (kolejno):

- kobiety: Barbara Śliwowska, Kinga Zagdańska, Anna Bernat, Teresa Kocyła, Marika Danielczuk-Połaczevska, Kinga Szatkowska, Natalia Poszwińska,
- mężczyźni: Marcin Pawłowski, Mirosław Kopiński, Marcin Wilk,



Mirosław Widziewicz, Damian Krocak, Bogdan Bernat, Tomasz Ślusarczyk, Piotr Kocyła, Adam Kołodziej, Rafał Seberger, Mirosław Łukawski.

Drugą konkurencją, która została zorganizowana na zaprzyjaźnionym z klubem OLAWS torze należącym do Lubińskiego RCS-u, było łyżwiarstwo.

W zawodach wystartowało 12 zawodników. – Z uwagi na trudność tej dyscypliny, na udział w niej decyduje się zaledwie połowa zawodników, ale z roku na rok poziom ich umiejętności wzrasta, czego efektem jest poprawianie rekordów życiowych – ocenia Piotr Kocyła, jeden z organizatorów ligi.

W tym roku zawodnicy mieli do pokonania 500 metrów. Najszybszymi łyżwiarzami OLAWS-a w sezonie 2020 okazali się kolejno:

● kobiety: Barbara Śliwowska (czas 2:10:23), Kinga Zagdańska (2:15:41), Teresa Kocyła (2:53:72), Anna Bernat (3:15:46), Marika Danielczuk (4:15:29),

● mężczyźni: Marcin Pawłowski (1:27:41), Damian Krocak (1:32:79), Tomasz Ślusarczyk (1:40:55), Mirosław Widziewicz (1:48:09), Marcin Wilk (1:49:83), Piotr Kocyła (2:13:65), Bogdan Bernat (2:44:03).

Po drugiej konkurencji na fotelach liderów ligi pozostają: Barbara Śliwowska i Marcin Pawłowski. Następną konkurencją (pływanie) odbędzie się w marcu na basenie w Chojnowie.

(Franki/reds)

Turniej na najwyższym poziomie

W Złotoryi odbył się 3-dniowy Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów (do 12 lat) o puchar burmistrza Złotoryi.

Hala Tęcza gościła 30 młodych tenisistów. Połowa z nich to ścisła czołówka Polski z takich miast jak Warszawa, Kraków, Poznań, Szczecin, Toruń, Leszno, Bielsko-Biała, Kalisz, Wałbrzych, Polkowice, Bolesławiec, Legnica.

Gospodarzy reprezentowali Piotr Łoziński (zdobywca 12 punktów do rankingu PZT) oraz Miłosz Borucki, Adrian Sowa i Nikodem Borucki, którzy rozpoczęli rywalizację w pierwszym swoim ogólnopolskim turnieju od zdobycia 4 punktów rankingowych do klasyfikacji Polskiego Związku Tenisowego.

Najwyżej rozstawieni potwierdzili swój status i zajęli kolejno miejsca:

- skrzatki: Barbara Kostecka (UKT Winner Kraków), Lena Rajca (TAT Toruń), półfinalistki to: Julia Kołodziejka (ESC Mierzyn) i Konstancja Dyląg (UKT Winner Kraków), ćwierćfinalistki: Jessica Pabisiaak (Solution Legnica), Daria Dehmel (SCT Szczecin), Emilia Lu Knapik (SK Kryszyńów), Zofia Janusz (AZS Poznań),
- turniej chłopców wygrał Antoni Kasperski (KT Błonia Kraków), przed Piotrem Klujem (ST R. Godlewski), półfinaliści: Szymon



Podczaszy (KT Błonia Kraków), Maksymilian Kwiatkowski (DeSki Warszawa), ćwierćfinaliści: Goran Burbo i Marcel Guziński (obaj KT Szczawno-Zdrój), Jan Werbliński (KKS 1925 Kalisz), Alexander Wandel (KS Astra Książenice).

Sędzia naczelny Janusz Sewastianow z Warszawy od wielu lat chętnie przyjeżdża do Złotoryi. Jest pod wrażeniem naszego miasta, profesjonalnej organizacji turniejów i sympatycznej sportowo atmosfery.

Obecny na uroczystym zakończeniu turnieju burmistrz Robert Pawłowski wręczył puchary, dyplomy i nagrody najlepszym skrzatom. Opiekunowie (rodzice, trenerzy) gratulowali prezesowi ZTT Marcinowi Gagatkowi za wspaniale zorganizowany turniej

i zapowiedzieli powrót do Złotoryi już w czerwcu na 10. Memoriał im. Jerzego Szmajdzińskiego.

Sportowy poziom turnieju bardzo wysoko ocenili trenerzy ZTT Mariusz Czernatowicz i Jacek Kuczyński, podkreślając dobre przygotowanie motoryczne oraz umiejętności techniczno-taktyczne młodych zawodników. Mama zwyciężczyni, Joanna Sakowicz-Kostecka (wielokrotna mistrzyni Polski, tryumfatorka truniejów ITF, komentatorka tenisa w TVP Sport) w rozmowie z burmistrzem przekazała swoje uznanie dla Złotoryi i turnieju OTK. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali słodki podarunek oraz upominki firmy Babolat.

(reds)/ (fot. przekazane przez organizatorów turnieju)

W Tęczy policja interweniowała

W hali Tęczy odbył się I Międzynarodowy Turniej Piłki Halowej o Puchar Burmistrza Złotoryi.



Na parkiecie walczyło 9 drużyn podzielonych na 2 grupy. W grupach „A” i „B” zespoły zagrały mecze systemem „każdy z każdym” po 15 minut.

Oficjalnego otwarcia turnieju dokonali wiceburmistrz Paweł Kulig oraz komendant KPP w Złotoryi insp. Jacek Bandyk.

Jako pierwsi zagraли jaworscy policjanci z kolegami po fachu z Legnicy. Ci drudzy wygrali 5:0.

W finale spotkało się Nadleśnictwo Złotoryja z KPP Polkowice. Mecz był bardzo pasjonujący, tym bardziej, że nasi leśnicy w pewnym momencie prowadzili 3:1. Ostatecznie goście z Polkowice

wygrali 4:3.

Trzecie miejsce zajęli policjanci z Legnicy, którzy w meczu o brąz pokonali ekipę Mine Master 2:1.

MVP (najbardziej wartościowym graczem) turnieju okazał się Łukasz Stachowski (Mine Master). Tytuł najlepszego strzelca trafił do Pawła Patera (Nadleśnictwo Złotoryja). Zawodnikiem fair play okrzyknięty został Andrzej Kowalski (nadleśnictwo). Najaktywniejszym zawodnikiem okazał się Milan Novak, zawodnik drużyny policjantów z czeskiego Blanska, która dodatkowo otrzymała puchar fair play.

(ms)



Serok ponownie mistrzem sportu

Zakończyło się głosowanie na mistrza sportu naszego miasta za rok 2019. Ten tytuł po raz trzeci z rzędu przypadł Jakubowi Serokowi (taekwon-do ITF, stopień mistrzowski II dan).

W sondzie udział wzięło 149 internautów. Na Seroka zagłosowało 78 osób, na Krzysztofa Zabłotnego – 69, a na Agnieszkę Kubów – 2.

Walka o pierwsze miejsce trwała pomiędzy panami do samego końca.

– Na początku czułem stres, ale teraz gdy już znam wynik, czuję wielkie zadowolenie. Jest to dla mnie spora motywacja do dalszej ciężkiej pracy – powiedział dzisiaj rano obrońca tytułu mistrza sportu Złotoryi.

(ms)

OGŁOSZENIA DROBNE

● Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

**To miejsce czeka
na Twoją reklamę**

GABINET KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin

PRZYJMUJE:

poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18

Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836

USG serca, brzucha, tarczycy

PROTEZOWNIA

technik dentystyczny
Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog

Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

KINO AURUM ZAPRASZA

ANDRÉ RIEU

70 LAT MŁODOŚCI



29 LUTEGO GODZ. 18:00

BILETY 25 ZŁ (ULGOWY), 30 ZŁ (NORMALNY)
BILETY GRUPOWE (MIN. 10 OSÓB) 20 ZŁ

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE KINA
OD PIĄTKU DO WTORKU OD GODZ. 16:00

Kino Aurum nazywo.wkinach.pl

FOTOGRAFIA CYFROWA

Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5

tel. 504 018 336

szpalaroman@gmail.com

- ☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- ☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyty CD, kart pamięci, itp.)
- ☐ Zdjęcia z filmów amatorskich
- ☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii
- ☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Wójt Gminy Zagrodno informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Zagrodno oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Zagrodno został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej (załącznik do zarządzenia nr 0050.17.2020 Wójta Gminy Zagrodno z dnia 25 lutego 2020 r.)

Wójt Gminy Zagrodno Karolina Bardowska

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.29.2020 z dnia 5 lutego 2020 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi
Robert Pawłowski**

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.34.2020 z dnia 13 lutego 2020 r.

Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.25.2020 z dnia 31 stycznia 2020 r.

Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.24.2020 z dnia 31 stycznia 2020 r.

Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w przetargów ustnych. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.41.2020 z dnia 19 lutego 2020 r.

**Burmistrz Miasta Złotoryi
Robert Pawłowski**

WIELKANOC W SZTUCE



26 MARCA - GODZ. 18:00

Kino Aurum

BILETY 25 ZŁ (ULGOWY), 30 ZŁ (NORMALNY)
BILETY GRUPOWE (MIN. 10 OSÓB) 20 ZŁ

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE KINA
OD PIĄTKU DO WTORKU OD GODZ. 16:00

EXHIBITION
ON SCREEN.

nazywo.wkinach.pl

CENNIK BANERÓW (za 1 miesiąc)

na www.zlotoryjska.pl

Baner pod menu – 500 zł brutto

Baner pod newsami – 250 zł brutto

Baner boczny – 200 zł brutto

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 65) Burmistrz Miasta Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.38.2020 z dnia 17 lutego 2020 r.

Burmistrz Miasta Złotoryi Robert Pawłowski

SONIC. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA

Historia najszybszego na świecie jeża Sonika, który próbuje odnaleźć swoje miejsce na nowej planecie – Ziemi. W filmie – łączącym grę aktorską z niesamowitą animacją – Sonic i jego nowy przyjaciel Tom (James Marsden) łączą siły, by stanąć oko w oko z geniuszem zła – doktorem Robotnikiem (Jim Carrey), planującym przejąć kontrolę nad światem.

Reżyseria: Jeff Fowler. **Gatunek:** animacja.

Produkcja: USA. **Premiera:** 28.02.2020.

Czas trwania: 103 min.

Dni seansów: 28.02-3.03 i 6-10.03.

**SWINGERSI**

Nuda i rutyna w związku? Seks spowszedniał jak mycie zębów, a ogień w sypialni wygasł, ograniczając się jedynie do standardowego „raz w miesiącu”? Komediowe perypetie trzech par nie pozostawiają złudzeń, że trawa zawsze wydaje się bardziej zielona u sąsiadów.

Gatunek: komedia. **Produkcja:** Polska.

Premiera: 28.02.2020. **Czas trwania:** 85 min.

Reżyser: Andrejs Ēkis.

Obsada: Ilona Ostrowska, Joanna Liszowska, Barbara Kurdej-Szatan, Michał Koterski, Krzysztof Czeczot, Antoni Królikowski i Tomasz Oświeciński.

Dni seansów: 28.02-3.03 i 6-10.03.

**WYSPA FANTAZJI**

Witamy na Wyspie Fantazji! W nowym filmie wytwórni Blumhouse („Uciekaj!”, „Halloween”) enigmatyczny pan Roarke spełnia najgłębiej skrywane marzenia gości stronnego tropikalnego hotelu. Kiedy jednak fantazje zmieniają się koszmary, goście – aby przeżyć – zmuszeni są rozwiązać zagadkę tajemniczej wyspy.

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.

Premiera: 14.02.2020.

Czas trwania: 110 min.

Reżyseria: Jeff Wadlow.

Obsada: Michael Pena, Maggie Q, Lucy Hale, Austin Stowell, Portia Doubleday.

Dni seansów: 28.02-3.03.

**BRAHMS. THE BOY 2**

Prerażający nowy rozdział opowieści o tym, że prawdziwe zło ma niewinne oblicze. Traumatyczne przeżycie sprawia, że szczęśliwe dotąd życie Lisy, Seana i ich syna Jude'a pograża się w kryzysie. Rodzice oddalają się od siebie, a chłopiec przestaje mówić. Nowy dom w malowniczej okolicy daje nadzieję na nowy początek. Lisa i Sean nie podejrzewają jednak, że przeprowadzka to krok w stronę prawdziwego piekła. Gdy Jude odkryje w opuszczonej posiadłości lalkę – chłopca o uroczej twarzy, cała rodzina znajdzie się w mocy mrocznych sił, z których natury nie zdaje sobie sprawy. Ataki agresji na przemian z krwawymi wizjami, których doświadcza Jude oraz coraz częstsze poczucie obcej obecności w domu, to zwiastuny tego, co nadchodzi. Lisa i Sean zaczynają bać się własnego dziecka, ale prawdziwe zło kryje się gdzie indziej. Gdy to zrozumieją, ich życie nie będzie należeć już do nich...

Gatunek: horror.

Produkcja: USA.

Premiera: 28.02.2020.

Czas trwania: 105 min.

Reżyser: William Brent Bell.

Obsada: Katie Holmes, Ralph Ineson, Owain Yeoman, Christopher Convery, Oliver Rice, Natalie Moon.

Dni seansów: 28.02-3.03 i 6-10.03.

**PRAWDA**

Fabienne (Catherine Deneuve) to wielka gwiazda kina i królowa męskich serc. Wkrótce po tym, jak aktorka publikuje swoje intymne wspomnienia, jej córka Lumir (Juliette Binoche) przybywa z Nowego Jorku do Paryża z mężem (Ethan Hawke) i dzieckiem. Ponowne spotkanie matki i córki szybko zmienia się w zaciętą konfrontację. W jej trakcie miłość zderzy się z dawnymi urazami, a tajona przez lata prawda w końcu ujrzy światło dzienne.

Gatunek: dramat obyczajowy. **Czas trwania:** 106 min.

Premiera: 6 marca 2020. **Reżyseria:** Hirokazu Koreeda.

Dni seansów: 6-10.03.

**PARASITE**

Tegoroczny zdobywca czterech Oscarów za najlepszy film, reżyserię, scenariusz oryginalny oraz film międzynarodowy. „Parasite” to mistrzowska i trzymająca w napięciu opowieść, w której czworo ludzi bez przyszłości wpada na pomysł przekreślenia doskonałego. Kierowca bez pracy, gospodyni bez domu, student bez kasy i dziewczyna bez perspektyw wspólnie stworzą perfekcyjny plan: jak w najkrótszym czasie stać się kimś i zająć miejsce bogaczy. W świecie, w którym liczy się tylko wydajność i sukces, przechrzą system i zawalczą o siebie. Nawet, jeśli będzie to wymagało przekroczenia cienkiej granicy między tym, co jeszcze dozwolone, a tym, co absolutnie zabronione. Bong Joon-ho pokazuje, że prawie każdy marzy o lepszym życiu, awansie i szansie na sukces. Ale tylko niektórzy – dzięki nieposkromionej wyobraźni i braku skrupułów – są w stanie po to wszystko sięgnąć. „Parasite” to pełen dzikiego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji thriller o ludziach, którzy nigdy nie mieli się spotkać – biednych i bogatych, tych naprawdę uprzywilejowanych i tych zepchniętych do rynsztoków.

Gatunek: thriller. **Kraj produkcji:** Korea Południowa.

Data premiery: 20 września 2019.

Czas trwania: 132 min.

Reżyser: Bong Joon-ho.

Występują: Song Kang-ho, Lee Sun-kyun, Jo Yeo-jeong, Choi Woo-sik, Jang Hye-jin, Park So-dam.

Dni seansów: 6-8.03.

**SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER**

Druga część głośnej „Sali samobójców” – nagrodzonego Srebrnymi Lwami wielkiego przeboju z 2011 roku. Nowa odsłona kultowego dzieła Jana Komasy („Miasto 44”) to elektryzujący cyberthriller – współczesna wersja „Romea i Julii”, będąca uniwersalną opowieścią o miłości, która przeradza się w hejt. Główną rolę w produkcji gra znany z serialu „Druga szansa” i programu „Ameryka Express” Maciej Musiałowski. Obok niego na ekranie zobaczymy m.in.: Vanessę Aleksander („Wojenne dziewczyny”), Danutę Stenkę („Planeta singli”), Agatę Kuleszę („Zimna wojna”), Macieja Stuhra („Belfer”), Jacka Komana („Prokurator”) i Adama Gradowskiego („Belfer 2”). Producentami filmu są ojcowie sukcesu pierwszej „Sali samobójców” oraz superhity „Jesteś Bogiem”. „Sala samobójców. Hejter” to nowy, porażająco aktualny manifest młodego pokolenia. Zobacz, jak bawi się, kocha i nienawidzi współczesna polska młodzież. Odkryj mroczną stronę mediów społecznościowych i przekleństwo hejtu. Rzuć się w wir rzeczywistości wirtualnej i przystąp do gry o najwyższą stawkę.

Gatunek: cyberthriller. **Premiera:** 6 marca 2020.

Czas trwania: 130 min. **Reżyseria:** Jan Komasa.

Dni seansów: 6-10.03 i 13-17.03.

**BAYALA I OSTATNI SMOK**

Przez stulecia czarodziejska kraina Bayala była szczęśliwym domem dla elfów i wróżek. Wszystko zmieniło się, gdy podstępna królowa Ophira porwała i uwięziła smoki – źródło życiodajnej, magicznej mocy. Na szczęście nie wszystko jest jeszcze stracone. Nadzieja na ocalenie pojawia się, gdy odnalezione zostaje ostatnie smocze jajo, a wraz z nim szansa na to, że magia może powrócić. Jest tylko jeden warunek! Pierwszą rzeczą jaką musi zobaczyć wyklute pisklą, są jego rodzice. Aby do tego doszło, siostry Surah, Sera i przyjaciele wyruszają w pełną przygód i niebezpieczeństw podróż. Zrobią wszystko, by połączyć młodego smoka z rodzicami, zjednoczyć zwaśnione plemiona elfów i przywrócić wieczną magię do Bayala.

Gatunek: animacja. **Produkcja:** Niemcy, 2019.

Premiera: 14 lutego 2020. **Czas trwania:** 84 min.

Reżyseria: Aina Järvine. **Dni seansów:** 13-17.03.

**ZEW KRWI**

Zrealizowany na podstawie klasycznej powieści Jacka Londona „Zew krwi” opowiada porywającą historię Bucka, psa o wielkim sercu, którego świat staje na głowie, gdy wprost z sielskiego domu w Kalifornii trafia na egzotyczne pustynie śnieżne Alaski podczas gorączki złota lat 90. XIX wieku. Jako nowicjusz w drużynie psich zaprzęgów – a później jej przywódca – Buck przeżywa przygodę życia, a ostatecznie odnajduje swoje prawdziwe miejsce w świecie i staje się panem swego losu. W rolach głównych wystąpili: Harrison Ford, Dan Stevens, Omar Sy, Karen Gillan, Bradley Whitford i Colin Woodell. Film wyreżyserował Chris Sanders („Jak wytresować smoka”). „Zew krwi” łączy zdjęcia z udziałem aktorów i animacje, korzystając z najnowszych zdobyczy technik efektów specjalnych, dzięki którym zwierzęta generowane komputerowo wyglądają jak żywe i wyrażają złożone stany emocjonalne, w niczym nie ustępując postaciom ludzkim.

Gatunek: przygodowy. **Produkcja:** USA.

Premiera: 21.02.2020. **Czas trwania:** 108 min.

Reżyseria: Chris Sanders. **Dni seansów:** 13-17.03 i 20-24.03.

**CÓŻ ZA PIĘKNY DZIEŃ**

Dwukrotny laureat Oscara Tom Hanks wcielił się w postać pana Rogersa, we współczesnej historii o tym, jak uprzejmość triumfuje nad cynizmem. Całość oparta jest na prawdziwej historii przyjaźni Freda Rogersa i dziennikarza Toma Junoda. Kiedy znużony życiem dziennikarz (laureat Emmy, Matthew Rhys) poznaje Freda Rogersa, powoli porzuca swój sceptycyzm, ucząc się empatii, uprzejmości i przyzwoitości od najbardziej lubianego w Ameryce sąsiada. Film zainspirowany artykułem Toma Junoda „Can You Say... Hero?”.

Gatunek: dramat. **Produkcja:** USA.

Premiera: 6 marca 2020. **Czas trwania:** 106 min.

Reżyseria: Marielle Heller. **Dni seansów:** 13-17.03.

**W LESIE NIKT DZIŚ NIE ZAŚNIE**

Akcja filmu rozpoczyna się dość niewinnie – grupa nastolatków uzależnionych od technologii trafia na... obóz offline. Wspólna wędrówka po lasach bez dostępu do smartfonów nie zakończy się jednak tak, jak zaplanowali to organizatorzy. Będą musieli zawalczyć o prawdziwe życie z czymś, czego nie widzieli nawet w najciemniejszych zakamarkach internetu. W obliczu czyhającego w lesie śmiertelnego niebezpieczeństwa odkrywają, czym jest prawdziwa przyjaźń, miłość i poświęcenie. Czy wyjdą z tego cało, czy w krwistych kawałeczkach?

Gatunek: horror. **Produkcja:** Polska.

Premiera: 13 marca 2020. **Czas trwania:** 105 min.

Reżyser: Bartosz M. Kowalski. **Obsada:** Julia Wieniawa, Wiktoria Gąsiewska, Gabriela Muskała, Stanisław Cywka, Sebastian Dela, Michał Lupa, Piotr Cyrwus, Olaf Lubaszenko, Mirosław Zbrojewicz, Wojciech Meczaldowski. **Dni seansów:** 13-17.03 i 20-24.03.

